

Lublin, wino i Sting

Wywiad ze
Zbigniewem
Zamielskim,
importerem
i dystrybutorem
win



4-5
MAGAZYN

Ćwierćfinał Pucharu Polski po 40 latach!

Dzięki środkowej wygranej
z pierwszoligową Wisłą
Kraków 1:0, Motor Lublin
wywalczył awans do
najlepszej ósemki po raz
trzeci!



14
STRONA

Zapewniamy, że pomagamy

Charytatywny koncert Radia
Wolny Świat w Lublinie miał
dawno niewidziany tutaj
rozmach. Ale na konto
fundacji Zeleńskich nie
trafiło jeszcze nic



2-3
MAGAZYN

Matka zabójczyni: Nieomylny jest tylko Bóg!

WYROK Mimo, że córka przyznała się jej do popełnienia zbrodni, to matka Justyny K. nie wierzy w jej winę. Wczorajszy wyrok przyjęła z ulgą – Stał się cud dla mojego dziecka! – ucieszyła się. 33-latce groziło dożywocie, sąd skazał ją na 16 lat więzienia

Agnieszka Kasperska
Sroda godz. 13.30. Sąd Apelacyjny w Lublinie ma ogłosić wyrok w sprawie Justyny K. W kwietniu 2019 r. w Wierzcho-wiskach koło Janowa Lubel-skiego kobieta zadając ciosy nożem zabiła swojego sąsia-da. Potem, razem ze swoim partnerem (53-letnim Krzysz-tofem Ł., byłym policjan-tem) chcieli pozbyć się ciała. Zwłoki próbowali poćwiarto-wać tasakiem, siekierą i piłą łańcuchową, a gdy nie udało się ich wrzucić do studni, zo-stawili obok lasu i przykryli kocem.

Za zbezczeszczenie zwłok partner kobiety został skazany na cztery lata więzienia. Justynę K. Sąd Okręgowy w Zamo-sciu skazał na 25 lat więzienia. Z taką decyzją nie zgodziła się ani obrona licząca na łagod-niejsze rozstrzygnięcie, ani domagająca się dożywocia prokuratura.

Przecucie matki

Przed salą sądową czeka matka Justyny K. Jest bardzo

zdeenerwowana. Gdy przy-chodzę, pyta kim jestem, czy przyjdą inni dziennikarze, wy-pytuje o nazwiska wchodzą-cych na salę sędziów. Mówi, że nie chce już milczeć.

– Ja muszę walczyć o dziec-ko. Ona ma 33-lata. Tu się jej cała przyszłość, całe życie rozstrzygnie – mówi kobieta. – Moja córka zblądziła. Każde-mu to się zdarza. Nieomylny jest tylko Bóg.

Podkreśla, że ma świado-mość, iż jej dziecko w jakimś stopniu przyczyniło się do zbrodni, ale uważa też, że nie była jedynym sprawcą. A może została wrobiona?

– Oni w domu często orga-nizowali imprezy. Być może moja córka nagrywała jakieś rozmowy? Być może coś usły-szała. Ona bardzo angażo-wała się w obronę zwierząt, a w tamtej okolicy ludzie za-bijali psy, robili z nich smalec i sprzedawali go jako smalec z borsuka. Kupowało go bar-dzo wiele osób – opowiada kobieta. Ale przyznaje, że żad-nych dowodów na to nie ma. Takie tylko przypuszczenia



matki, która zna swoje dziec-ko. Wie, że nie odebrałoby nikomu życia i jak bardzo ko-chało zwierzęta. – Moja córka na pewno nikogo nie zabiła! Być może wiedziała za dużo i

przeszkadzała? Dlatego zosta-ła usunięta.

Smalec z psa i borsuka

Wątek smalcu z psa jest w tej sprawie istotny. Feral-

nego dnia para piła alkohol ze swoim sąsiadem 36-let-nim Danielem S. W pewnej chwili mężczyzna miał się przyznać, że kilka lat wcześ-niej zabił ukochanego psa

Justyna K. w chwili aresz-towania. Dziś tak już nie wygląda. Kobieta rozjaśniła włosy i zmieniła fryzurę

FOT. KWP

Justyny K. i przetopił go na smalec, który później sprzedał na targowisku. To właśnie słysząc te słowa, kobieta miała chwycić noż. Podczas rozprawy przed Sądem Apelacyjnym prze-konywała jednak, że nie za-biła Daniela.

Pytam matki, czy córka w rozmowach przyznaje się do winy.

– Jak jeździć na widzenia to najczęściej płaczemy. Ona jest w złym stanie. W areszcie pracuje. Trzy razy dziennie posiłki rozwozi i to ją trzyma przy życiu. Nie siedzi i nie myśli – opowiada matka. – To jest moje jedyne dziecko. Mam tylko ją. To jest mój sens, mój cel, moja miłość, moje życie. Chciała-bym zamienić się a nią rolami albo cofnąć się w czasie.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Emerytura, odprawa i powrót do tej samej pracy

KADROWA KARUZELA Najpierw została odwołana ze stanowiska i przeszła na emeryturę, po czym otrzymała odprawę, by zaledwie dwa miesiące później wrócić na to samo stanowisko. W tak zawiły sposób kształtuje się kariera Marii Korniszek na stanowisku dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie

Szefową Wojewódzkiej Stacji Sanitar-no-Epidemiolo-gicznej w Lublinie Korniszek została w lutym 2020 roku. Zastąpiła na tym stanowisku Irminę Nikiel, która została odwo-lana w dość zaskakującym momencie, bo tuż przed wybuchem pandemii COVID-19 w Polsce.

Maria Korniszek przed po-wołaniem na stanowisko dy-rektora WSSE pracowała jako inspektor sanitarny na teren województwa lubelskiego w Ministerstwie Spraw We-

wnętrzych i Administracji. Przez kilka lat pełniła też funkcję wojewódzkiego kon-sultanta w dziedzinie epi-de-miologii.

Po ponad dwóch latach pracy, w maju tego roku okazało się, że Korniszek kończy pracę w wojewódzkiej stacji.

– Powodem odwołania była rezygnacja ze stanowiska pani inspektor, w związku z planowanym prze-jściem na emeryturę – tłumaczył nam Szymon Cienki, rzecznik Głównego Inspek-toratu Sanitarnego.

Obowiązki Korniszek prze-jęła Jolanta Dobrzańska, jej dotychczasowa zastępczyni. Ale okazało się, że Jolanta Korniszek długo bez pracy nie po-zostawała.

– Ze względu na potrzebę oraz biorąc pod uwagę do-świadczenie i kompetencje, dnia 19 lipca 2022 r. na sto-nowisko Lubelskiego Pań-stwowego Wojewódzkiego In-spektora Sanitarnego Główny Inspektor Sanitarny powołał ponownie panią Marię Jolan-tę Korniszek – odpowiedziała na nasze pytanie Alicja Sieg z WSSE w Lublinie.

Lubelski sanepid od-mówił udzielenia od-powiedzi na pytanie, czy odejście z pracy w maju wiązało się z odprawą finansową. W sekretariacie lubel-skiej stacji usłyszeli-smy, że to sprawa pry-watna pani dyrektor.

Po dodatkowe informa-cje odesłano nas do Głównego Inspektoratu Sanitar-nego.

– Pani Maria Jolanta Korniszek, jak każdy inny pracownik ma prawo do zmiany decyzji o przejściu na emeryturę – informuje rzecznik GIS Szymon Cienki. I dodaje, że wobec zmia-ny decyzji oraz „z uwagi na wysoko ocenianą pracę Marii Korniszek, Główny Inspektor Sanitarny po uzy-skaniu pozytywnej opinii wojewody lubelskiego pod-jął decyzję o jej ponownym powołaniu na wcześniej pełnione stanowisko”.

Mimo że Maria Korniszek poza sanepidem była tylko

dwa miesiące, odprawę emerytalną dostała. Główny Inspektorat Sanitarny nie podaje kwoty, ale przyznaje że tak było.

– Odprawa emerytal-na jest jednorazowym świadczeniem powszech-nym, czyli należy się wszystkim pracownikom. Co ważne, odprawa jest wypłacana zawsze i nie zależy ona od stażu pracy pracownika, ani od tego ile pracuje u ostatnie-go pracodawcy – dodaje Szymon Cienki.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

PRZEGLĄD TYGODNIA

TRANSPORT PUBLICZNY

Niedawno pisaliśmy, że jak spotkamy Pana Prezydenta w miejskim autobusie albo trolejbusie to znak, że mamy Światowy Dzień bez Samochodu. A tu nagle taka niespodzianka! Ale że aż takie braki kadrowe w MPK?!



FOT. FB/KRZYSZTOF ŻUK

OBNDAROWANY Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie doszukiwał się w archiwach, że Stanisław Kieroński, zasłużony działacz PZPR i współczesnej lewicy, poeta, radny klubu Pana Prezydenta i wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin, miał pomagać w stanie wojennym towarzyszom z SB w podsłuchiowaniu księdza, który pełnił posługę za ścianą instytucji kulturalnej zarządzanej przez Pana Radnego. A podsłuch ten był dla tajniaków niezwykle ważny, bo duchowny w chwilach wolnych od posługi miał utrzymywać intymne kontakty z niewiastą. Jak należało się spodziewać, radny Kieroński wszystkiemu stanowczo zaprzeczył. Także temu, że od bezpieki, za owocną współpracę, miał otrzymać tzw. gify: dwa kryształowe wazony, pokojową antenę telewizyjną, zapalniczkę gazową, ozdobną kasety i linoryt z widokiem Zamku Lubelskiego. SB z funduszu operacyjnego opłaciła również 500-złotowy mandat nałożony na Kierońskiego za złe parkowanie.

„Bosi i bogaty” to tytuł ostatniego tomiku wierszy radnego Kierońskiego

DEMOGRAFIA Liczba mieszkańców Polski na koniec września 2022 roku spadła poniżej 38 milionów. – Według wstępnych danych w dniu 30 września liczba ludności Polski wyniosła ok. 37 979 tys. osób, tj. zmniejszyła się o ok. 169 tys. w stosunku do stanu sprzed roku oraz o 101 tys. w porównaniu z końcem 2021 roku – poinformował pod koniec października Główny Urząd Statystyczny.

To dlatego, że młode Polki dają w szyję

BITA ŚMIETANA Nasze ukochane (zaraz po Jakubowicach Konińskich) miasto, czyli Kraśnik, doczekało się nowego dworca kolejowego, na którego otwarciu pojawiła się cr´me de la cr´me lubelskiego PiS (z wyjątkiem Marszałka, którego zatrzymały pilne sprawy służbowe), zachwycając się i cmokając, jakie to cacuszko wyszło dzięki tak wspieranej władzy. – Kraśnik potrzebował nowego dworca kolejowego. Pokazaliśmy, że potrafimy skutecznie realizować nasze zapowiedzi i jesteśmy wiarygodni. Dzisiaj możemy cieszyć się, że to miejsce wypiękniało i będzie służyć mieszkańcom Kraśnika – komplementował poniekąd sam siebie poseł Sylwester Tułajew.

– Oceniam tę inwestycję jako nic specjalnego. Poprzedni dworzec był ładniejszy. Ten jest taki kartonowy, nieszczerólny – wyznała z kolei Kurierowi Lubelskiemu przyglądająca się ceremonii pani Teresa.

Różnica w poglądach na estetykę dworca wynika zapewne z tego, że pani Teresa jeździ pociągami

SPORT Radna Anna Ryfka, nocna łowczyni kotów i niedoszła bojowniczką o wolność Ukrainy, tłumaczyła koleżankom i kolegom radnym, dlaczego nie powinna stracić mandatu Pani Radnej, za to że miała wykorzystać mienie gminne do promocji swej osoby. – Nie zламalałm przepisów, pomagałm lubelskiej zawodniczce i jestem z tego dumna – przekonywała radna. Wyjaśniła, że wsparła miejski klub sponsorując Dominikę Więckowską poprzez dokładanie 1000 zł do jej wynagrodzenia. – Za co byłam na meczach wymieniana jako sponsor – tłumaczyła Ryfka.

Po naszymu: dobrodziejka

KINO Po świetnie przyjętym serialu katastroficznym „Wielka woda”, Netflix idzie za ciosem i szykuje dreszczowiec „Koszmar z Alei Racławickich”. Zapowiada się niezwykle emocjonujące kino, bo do sieci wyciekły już niektóre dialogi: „Nie wiem, kto jest projektantem tego pomnika, ale wystawiłabym go na pl. Teatralny w dybach i po prostu tyłek bym sprala”, czy „Na razie nie mamy turystów z Korei Północnej, ale myślę, że zculiby się u nas jak w domu. Jako żywo przypomina Kim Dzong Una.”. W rolach drugoplanowych wystąpią znani w Lublinie aktorzy: Zbigniew Jurkowski, Jadwiga Mach i Zbigniew Targoński.

Na razie nie znamy tylko autora tego horroru

KW

Kandydatów pięciu, nie wygrał nikt

KADRY Fiaskiem zakończył się konkurs na dyrektora Filharmonii Lubelskiej. Nowego postępowania Urząd Marszałkowski na razie ogłaszać nie zamierza

Tomasz Maciuszczak

Od 1 września jako pełniący obowiązki instytucji kieruje Zuzanna Dziedzic, która wcześniej była zastępczynią poprzedniego dyrektora Wojciecha Rodka. Jego kadencja wygasła z końcem sierpnia, bo choć jeszcze w kwietniu władze województwa skłaniały się ku przedłużeniu współpracy, to ostatecznie w lipcu ogłoszono konkurs na dyrektorskie stanowisko.

Kandydatów zgłosiło się sześciu. Jedna z ofert została odrzucona ze względów formalnych. Pięć pozostałych osób w ostatni piątek zostało zaproszone na rozmowy z komisją konkursową.

Nie stawili się jeden. To Krzysztof Brzeziński, absolwent Uniwersytetu Muzycznego i Teatralnego w Wiedniu,

który przez prawie 20 lat był dyrektorem szkoły muzycznej i kierownikiem artystycznym miejskiej orkiestry dętej w austriackiej miejscowości Gross. Po powrocie do kraju zajął się pracą w samorządzie. Ostatnio był wójtem gminy Puławy, ale w ubiegłym roku stracił mandat po tym, jak uprawomocnił się wyrok sądu skazujący go na karę grzywny za niedopełnienie obowiązków.

Na rozmowach przed komisją stawili się pozostali czterej pretendenci do dyrektorskiego fotela. To dyrygent i kompozytor Marcin Sompoliński, pochodzący z Lublina dyrygent chóru i orkiestry Warszaw Camerata Paweł Kos-Nowicki, dyrygent i wykładowca w Instytucie Muzyki UMCS Dominik Mielko oraz dotychczasowy dyrektor lubelskiej instytucji - Wojciech Rodek.

Po wysłuchaniu ich propozycji i burzliwej dyskusji przewodnicząca komisji, dyrektor marszałkowskiego Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Katarzyna Kędzierska zaproponowała wyznaczenie kolejnego terminu posiedzenia. Jej wniosek został jednak odrzucony i przeprowadzono głosowanie. Po cztery głosy dostali Kos-Nowicki i Mielko, jeden trafił na konto Rodka.

W związku z brakiem większości komisja głosowała raz jeszcze, tym razem wybierając już tylko między Kos-Nowickim i Mielko. Znowu obaj otrzymali po cztery głosy, co oznaczało konieczność powtórzenia procedury. Gdy w kolejnym głosowaniu dyrektor nie został wybrany zapadła decyzja o nierozstrzygnięciu konkursu.

Do dalej? – Na chwilę obecną nie przewidujemy ogłaszania kolejnego postępowania. Pracami instytucji na razie kieruje pełniący obowiązki dyrektor. Jesteśmy zadowoleni z jej pracy – mówi Dziennikowi Bartłomiej Bałaban, członek zarządu województwa odpowiedzialny m.in. za kulturę.

Zgodnie z przepisami pełnienie dyrektorskich obowiązków może trwać nie dłużej niż rok od momentu ich powierzenia. W przypadku Zuzanny Dziedzic ten termin mija 31 sierpnia przyszłego roku. W grę wchodzi także powołanie nowego dyrektora bez konkursu, co władze województwa robiły już w Muzeum Wsi Lubelskiej i Teatrze Osterwy. W takim przypadku niezbędna jest zgoda ministra kultury.

Dali poczcie dane, ale śledztw nie będzie

Prokuratura Rejonowa w Parczewie odmówiła wszczęcia śledztwa przeciwko burmistrzowi Parczewa i wójt gminy Hanna. Chodzi o głośną sprawę udostępnienia Poczcie Polskiej spisów wyborców przed niedoszłymi wyborami kwaterowymi w 2020 roku.

Zawiadomienia w tej sprawie składała Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Blisko 500 z 2,5 tys. polskich samorządów przekazało wrażliwe dane państwowej spółce. Zrobili to chociaż część prawników alarmowała, że takie działanie nie ma podstawy prawnej i nosi znamiona przestępstwa.

31 października parczewska prokuratura zdecydowała o odmowie wszczęcia postępowania wobec burmistrza Parczewa Pawła Kędrackiego i wójt gminy Hanna Grażyny Kowalik. Śledczy argumentują to „brakiem znamion czynu zabronionego”, ale na razie nie podają uzasadnienia decyzji.

– Będziemy się odwoływać. Robimy tak w przypadku wszystkich decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa lub umorzeniu postępowania, bo takie są w całym kraju wydawane hurtowo



– mówi Dziennikowi Katarzyna Baćko z Watchdog Polska.

Do tej pory prawomocnym wyrokiem zakończyła się tylko jedna sprawa. W marcu tego roku Sąd Rejonowy w Wągrowcu (woj. wielkopolskie) uznał, że wójt gminy Wapno dopuścił się przekroczenia uprawnień. Postępowanie zostało umorzono.

ne na rok próby, a wójtowi nakazano zapłatę 2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Pod koniec października grupa posłów PiS złożyła w Sejmie projekt tzw. ustawy abolicyjnej. Zakłada ona zwolnienie od odpowiedzialności samorządowców, którzy udostępnili poczcie spisy wyborców, umorzenie trwających postępowań i zatarcie wydanych wcześniej wyroków. W ubiegłym tygodniu nieoczekiwanie projekt został zdjęty z porządku sejmowych obrad. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zapowiedział już jednak złożenie dokumentu w nowej wersji. **(TOMA)**

Matka zabójczyni: Nieomylny jest tylko Bóg!

● **DOKOŃCZENIE TEKSTU ZE STRONY 1**

Biegli badający sprawę uznali, że Justyna K. dopuściła się zbrodni z przyczyn emocjonalnych, ale swoje zachowanie mogła kontrolować. Dodali, że ma ponadprzeciętny iloraz inteligencji.

Za kratami nie 25 a 16 lat

– Nie sposób mówić o działaniu w stanie silnego wzburzenia, który wyłączył funkcje intelektualne, w sytuacji kiedy bezpośrednio po czynie (...) oskarżona nawiązała rozmowy telefoniczne z rodzicami, podczas których w sposób

niezwykle szczegółowy i precyzyjny opisała sposób działania i swoją rolę. Również prosiła matkę o pomoc, a gdy jej nie otrzymała, to ona stała się motorem działań zmierzających do ukrycia ciała – mówiła sędzia Elżbieta Józwiakowska. – Pytana wprost przez rodziców, czy Krzysztof Ł. miał z tym związek, kategorycznie zaprzeczyła. Jej działanie było zborne, zadaniowe, logiczne.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zdecydował zmniejszyć wcześniejszy wyrok. Justyna K. ma spędzić w więzieniu 16 lat. O

wcześniejsze przedterminowe zwolnienie może ubiegać się po 12 latach.

– Kara 25 lat pozbawienia wolności jest rażąco, niewspółmiernie surową. Nie sposób pomijać, że oskarżona jest osobą niekaraną. Dla tak młodej osoby kara 25 lat więzienia byłaby karą eliminacyjną – tłumaczyła sędzia Józwiakowska. – Kara łączna 16 lat więzienia będzie wystarczającą dla zakończenia procesów resocjalizacyjnych i adekwatną do wszystkich okoliczności.

Wyrok jest prawomocny.

Słyszała, ale nie wierzy

– Nie wierzę! Byłam przygotowana na najgorsze, ale tu na sali sądowej stał się poniekąd cud dla mojego dziecka! – po ogłoszeniu wyroku matka Justyny K. nie kryła emocji.

– Przed wyrokiem mówiła mi pani, że nie wierzy, że córka zabiła – mówię do kobiety. – Na Sali sądowej usłyszeliśmy, że bezpośrednio po zbrodni córka dzwoniła do pani i opisała wszystko ze szczegółami.

– Tak, dzwoniła. To była normalna reakcja dziecka, dziewczyny. Ale i tak nie wierzę, że to zrobiła.

Pomylił psa z lisem?

POLOWANIE Prokuratura go oskarżyła, a sąd uznał winnym. Ale 69-letni myśliwy nie zgodził się z wyrokiem. Sprzeciw złożyli też właściciele zastrzelonego Bąbla. Dlatego Wiesław Ś. ponownie zasiadł na ławie oskarżonych. Nie przyznaje się do winy, niczego nie chce wyjaśniać

Anna Szewc

Wyrok 1,5 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej pracy na cele społeczne (30 godzin miesięcznie), przekazania 2 tys. zł na schronisko dla bezdomnych zwierząt i pokrycia kosztów sądowych zapadł w kwietniu. Został wydany przez Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim w trybie nakazowym, a więc na posiedzeniu bez udziału stron.

Zażalenie na takie postanowienie złożył zarówno Wiesław Ś., oskarżony przez Prokuraturę Rejonową w Tomaszowie Lub., jak i Anna i Tomasz Piwko, rodzeństwo z Tarnawatki, do których należał mieszaniec Bąbel śmiertelnie postrzelony w listopadzie 2021. Proces myśliwego ruszył wczoraj.

Tuż przed rozprawą poprosiliśmy go o chwilę rozmowy. Nie zgodził się. Również przed sądem odmówił składania wyjaśnień, udzielania odpowiedzi na pytania czy udziału w konfrontacji.

Sąd mógł więc wysłuchać jedynie świadków m.in. rodzeństwa Piwko, oskarżycieli posiłkowych w procesie.

Pan Tomasz był wyraźnie poruszony, gdy opowiadał o tym, co wydarzyło się 26 listopada zeszłego roku. Podkreślał, że tego dnia stracił swojego najlepszego towarzysza, wiernego przyjaciela, właściwie jedynego domownika (mężczyzna mieszka w Tarnawatce sam).

– Siostra adoptowała go ze schroniska jako szczeniaka i podarowała mi. Wychowałem go, prawie się nie roztawaliśmy, często nocował ze mną w domu, a nie w budzie – opowiadał Tomasz Piwko.

26 listopada poszedł z Bąblem na spacer na pole skoszonej kukurydzy. We wsi jest taki zwyczaj, że miejscowi zbierają wówczas kolby, które nie trafiły do kombajnu. Pan Tomasz szedł więc przez ściernisko z białym workiem. Bąbel cały czas był w pobliżu. Nie oddalał się od swojego pana na więcej niż 50 metrów. Nagle mężczyzna usłyszał huk.



– A potem skowyt Bąbla.

Ruszyłem w jego stronę. Jeszcze szedł. Zauważyłem, że krwawi. Zorientowałem się, że strzał padł z pobliskiej ambony myśliwskiej. Zacząłem krzyczeć do tego człowieka, aby pomógł mi psa ratować, ale on odjechał

– opowiadał przed sądem Piwko.

Wysypał więc kukurydzą, którą miał w worku, położył

na nim psa i zaniósł ważące ponad 20 kilogramów zwierzę (Bąbel był psem zdecydowanie większym niż przeciętny lis) do oddalonego kilkaset metrów domu. Pojechał z nim do weterynarza, ale życia psa nie udało się uratować.

Tomasz Piwko o zdarzeniu powiadomił policję. Ustalono, że strzał ze sztucera oddał Wiesław Ś., myśliwy z Koła Łowieckiego „Sokół” w Tomaszowie Lubelskim. Podczas postępowania mężczyzna przyznał, że tego dnia polował indywidualnie. Twierdził też, że strzelił do lisa, który uciekł w nieskoneszoną jeszcze kukurydzą.

Wiesław Ś. odmówił składania wyjaśnień, gdy śledczy stawiali mu zarzuty. Identycznie zachował się, gdy zasiadł na ławie oskarżonych

FOT. ANNA SZEWC

– Oskarżony jest myśliwym z około 30-letnim stażem. Trudno powiedzieć czy rzeczywiście mógł pomylić psa z lisem. Formułując akt oskarżenia daliśmy wyraz przekonaniu, że dopuścił się przestępstwa – mówił nam kilka miesięcy temu Stanisław Orzeł, szef Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie

Lubelskim. Ani wtedy ani podczas środowej rozprawy Wiesław Ś. nie przyznał się do winy.

– Takie osoby powinny być natychmiastowo wydane ze związku, nie powinny mieć pozwolenia na broń. Przecież on strzelał do zwierzęcia, a mógł trafić w znajdującego się w pobliżu człowieka – oburza się Olga Kisielewicz z Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego, która wraz ze swoimi znajomymi była w środę w sądzie w Tomaszowie.

Aktywiści chcieli w ten sposób zmanifestować swoje wsparcie dla właścicieli Bąbla. Po rozprawie jeszcze przez jakiś czas stali przed budynkiem z transparentami. Zapowiadają, że będą się procesowi dokładnie przyglądać.

Wiesławowi Ś. grozi do 3 lat więzienia. Jeżeli zostanie prawomocnie skazany, może też stracić uprawnienia do udziału w polowaniach. Myśliwy ma prawo strzelić do psa, ale jedynie wówczas, gdy stanowi on zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo innych zwierząt.

REKLAMA

Tańszy węgiel w każdej gminie

PRZED ZIMĄ Wszystkie gminy z województwa lubelskiego zadeklarowały udział w programie umożliwiającym mieszkańcom zakup tańszego węgla. Większość do projektu przystąpi bezpośrednio. Siedem gmin robi to we współpracy z zewnętrznymi firmami lub innym samorządem

Czas na ostateczną deklarację, czy zamierzają kupić węgiel dla gospodarstw domowych, jednostki samorządu terytorialnego miały do wtorku do północy. – Wszystkie gminy województwa lubelskiego wejdą do tego programu. Nie ma żadnej, która by powiedziała, że definitywnie się na to nie decyduje – poinformował wczoraj wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Większość lubelskich samorządów w przedsięwzięcie zaangażuje się bezpośrednio. Po podpisaniu umowy z importerem (Węgłokoks lub PGE Paliwa) albo producentem (Polska Grupa Górnicza, Lubelski Węgiel Bogdanka lub Tauron) ich zadaniem będzie dostarczenie surowca na teren przygotowanego we własnym zakresie składowiska.

Tylko siedem gmin zdecydowało się na skorzystanie z pomocy innego podmiotu. Sześć będzie współpracować z komercyjnymi firmami, głównie tradycyjnymi składami węgla. Mniejszym



zainteresowaniem, niż się spodziewano, cieszyła się możliwość „podpięcia się” przez mniejsze gminy pod system dystrybucji tworzony przez większe.

– Przykładowo, gmina Niedrzwica Duża miała obsługiwać Strzyżewice i Borzechów, ale chyba ambicje sprawiły, że każda z tych gmin ostatecznie bierze udział w programie bezpośrednio. Według naszej wiedzy taka sytuacja będzie miała miejsce w tylko jednym przypadku – mówi wojewoda.

Nie bez znaczenia był też zapewne rachunek eko-

nomiczny, bo samodzielne dystrybuowanie węgla może okazać się tańsze niż współpraca z podmiotami zewnętrznymi. A to będzie miało wpływ na ostateczną cenę, jaką za „czarne złoto” zapłacą mieszkańcy. Nie może ona przekroczyć 2 tys. zł za tonę, przy czym samorządy producentowi lub importerowi mają zapłacić nie więcej niż 1,5 tys. zł.

– Te 500 zł, które zostanie w dyspozycji gminy, zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów obsługi i procesu dystrybucji. 2 tys. zł za tonę to absolutnie maksymalna cena dla mieszkańców. Docierają do nas informacje, że w niektórych gminach będzie ona niższa, od jednej z gmin otrzymaliśmy deklarację o stawce 1,8 tys. zł. Wynika to z różnych kosztów dystrybucji – wyjaśnia wojewoda lubelski.

Sprzedaż węgla po wspomnianej stawce zadeklarowały władze Łęcznej. Mieszkańcy tego miasta będą mogli nabyć groszek z pobliskiej kopalni w Bogdance.

TOMASZ MACIUSZCZAK

BADANIE DIAGNOSTYCZNE PET/CT W RAMACH KONTRAKTU Z NFZ

Od 1 kwietnia 2022 roku w Nu-Med Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. są realizowane badania diagnostyczne PET/CT (bezpłatnie) w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Badania są realizowane na bieżąco – nie ma kolejki oczekujących!

Zapewniamy krótki czas oczekiwania na wynik badania

NU-MED
Centrum Diagnostyki
Terapii Onkologicznej
Zamość Sp. z o.o.

DODATKOWE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ POD NUMEREM TELEFONU:

- Koordynator PET/CT: tel: 84 535 9 860
- Rejestracja tel: 84 535 9 800

adres email: pet.zamosc@nu-med.pl
www.nu-med.pl

Antoś walczy o szansę

POTRZEBNA POMOC Małemu Antosiowi został niecały miesiąc na uzbieranie pieniędzy na operację serca w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli nie uda się zebrać na nią 800 tys. zł, wyznaczony już termin zabiegu przepadnie

Agnieszka Kasperska

O chorobie synka jego mama dowiedziała się, gdy była w piątym miesiącu ciąży. Lekarze pocieszali, że będzie dobrze. Antoś miał przyjść na świat w szpitalu w Warszawie, gdzie od razu zajęliby się nim specjaliści.

Chłopiec nie czekał na termin. Urodził się jako wcześniak, w Lublinie. Trafił do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego, stąd do warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

– W dziesiątej dobie życia przeszedł pierwszą operację ratującą życie – opowiada pani Sandra, mama chłopca. – Potem przez miesiąc walczył na OIOM-ie, a przez kolejny na oddziale kardiologicznym.

Następne miesiące były fantastyczne. Antoś zdrowo się rozwijał u boku 5-letniej siostry Niny, chociaż wykryto u niego rzadką wrodzoną wadę serca (zespół Ebsteina), na którą cierpi mniej niż 1 proc. populacji.

Wtedy wiele wskazywało na to, że choroba nie utrudni mu życia. Tak było do lutego, kiedy maluszek zaczął się dusić z powodu niedotlenienia krwi.

– Jego usta i rączki są sine, dopadają go ataki duszności, a serdusz-



Antoni Czerkas ma 22 miesiące. Aby żyć w zdrowiu i dobrej kondycji już 12 grudnia musi przejść operację serca w Stanach Zjednoczonych. Operacja zależy od tego, czy uda się uzbierać na nią pieniądze

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ko bije zaburzonym rytmem, nie tolerując wysiłku. Gdy płacze to pokazuje, że boli serduszko – mówi pani Sandra. – Nie wiem, ile ma czasu. Ale wiem, że muszę walczyć o jego życie.

Lekarze w Polsce, jak opowiada mama, chcieli się podjąć szeregu operacji, po których serce chłopca miałoby tylko jedną komorę.

– To bardzo ryzykowna operacja, po której jego życie znacznie pogorszyłoby się. Być może konieczny okazałby się po jakimś czasie przeszczep wątroby. Z całą pewnością musiałby żyć bardzo oszczędnie i brać stale leki – mówi pani Sandra.

Nie takiej przyszłości chce dla syna jego mama.

– Od rodziców dzieci cierpiących na to samo schorzenie dowiedziałam się, że z fantastycznymi efektami leczą tę chorobę medycy w Pittsburghu w USA.

Przesłałam tam dokumentację medyczną i Antoś został zakwalifikowany do operacji. Mamy już kosztorys i plan. Wynika z niego, że potrzeba na nią 800 tys. zł – opowiada kobieta.

Termin operacji wyznaczono na 12 grudnia. Aby zabieg doszedł do skutku, tydzień wcześniej trzeba wpłacić pieniądze. A jeśli nie uda się uzbierać, termin przepadnie.

– Antoś nie ma czasu żeby czekać – mówi mama chłopca. – Jego stan pogarsza się z dnia na dzień. Ma zimne poty. W nocy budzi się z krzykiem cały spocyny. Sinica jest bardziej widoczna, usta są już całe sine, oddech bardziej przyspieszony.

Pani Sandra stara się o to, żeby operację zrefundował NFZ. – Złożyliśmy wniosek, ale nie wiemy, jaka będzie decyzja. Nie chcemy trwać w bezczynności i w ostatniej chwili dowiedzieć się, że operacji nie będzie. Dlatego prosimy o pomoc – mówi mama Antosia. – Musi się udać. Ja w to wierzę.

Pieniądze można wpłacać poprzez portal siepomaga.pl, gdzie założona jest zbiórka „Antoś nie może dłużej czekać na operację! Każdy dzień to potworne ryzyko!”

Mieszkańcy: Chcemy przystanku Urzednicy: Może w przyszłości...

KOMUNIKACJA O wyznaczenie dodatkowego przystanku na ul. Jana Pawła II apelują do władz miasta mieszkańcy części Węglina Południowego. Twierdzą, że mają za daleko do autobusu lub trolejbusu

Oficjalna petycja w tej sprawie trafiła do prezydenta Lublina. Jej autor prosi o wyznaczenie nowego przystanku na ul. Jana Pawła II (w stronę centrum) obok blokowisk Węglina Południowego. A konkretnie niedaleko bloku ul. przy Jaspisowej 1.

Nowe miejsce zatrzymywania się autobusów miałyby powstać pomiędzy już istniejącymi: 500 metrów za przystankiem „Gęsia 02” (przy skrzyżowaniu z Gęsią) i zarazem 300 metrów przed przystankiem „Roztocze 02” (za skrzyżowaniem z ul. Jan-tarową).

Przystanek miałby ułatwić dostęp do komunikacji miejskiej m.in. mieszkańcom bloków przy Kwarcowej



i Cyrkoniowej. Ci z dalszej części osiedla, żeby dotrzeć dzisiaj do autobusu, muszą pokonać nawet kilometr.

– Dzięki nowemu przystankowi tysiące mieszkańców dzielnicy Węglin Południowy będzie mogło

szybciej dostać się do swojego miejsca zamieszkania, pracy czy nauki – czytamy w petycji do prezydenta. Jej

W tym miejscu, zdaniem autora petycji do Ratusza, powinien powstać dodatkowy przystanek

FOT. DOMINIK SMAGA

autor liczy na to, że autobusy zaczną stawać także po drugiej stronie ul. Jana Pawła II obok budowanego centrum handlowego i że powstanie tu przejście.

W tej ostatniej sprawie decyzje już zapadły. Inwestor budujący centrum handlowe przebuduje na swój koszt, o czym już informowaliśmy, odcinek ul. Jana Pawła II koło nowych sklepów. Ma zbudować pasy do skrętu w lewo, sygnalizację, przejście przez dwupasmówkę i przystanek po stronie centrum handlo-

wego. To przewiduje umowa, którą zawarł z miastem.

– Umowa nie obejmuje swoim zakresem budowy zatoki autobusowej po południowej stronie ul. Jana Pawła II – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. Oznacza to, że inwestor od centrum handlowego nie zbuduje przystanku koło bloków. Miasto również go nie planuje.

– Na ten moment lokalizacja przystanku na ul. Jana Pawła II pomiędzy przystankami Gęsia i Roztocze nie jest ujęta w realizowanych projektach – przyznaje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Inwestycja będzie zaplanowana w ramach projektów unijnych, które w przyszłości umożliwią jej sfinansowanie. (DRS)

Nie pozwolili na blok

DECYZJA Urząd Miasta odmówił deweloperowi zgody na budowę bloku mieszkalnego u zbiegu ul. Zemborzyckiej i Wolińskiego. Do inwestycji w tym miejscu przymierzała się lubelska spółka Lalak Development, która starała się w urzędzie o „wuzetkę”, czyli decyzję określającą możliwy sposób wykorzystania nieruchomości nieobjętej planem zagospodarowania.

– Wniosek inwestora dotyczył

ustalenia warunków zabudowy dla budynku mieszkalnego wielorodzinnego z usługami w parterze – informuje Urząd Miasta.

Ratusz nie zgodził się na tę inwestycję, bo uznał, że budowa dojazdu w zaproponowanym przez dewelopera kształcie stwarzała zagrożenie dla ruchu drogowego.

– Obsługa komunikacyjna nowej zabudowy, zgodnie z zamierzeniem inwestora, miała zo-

stać poprowadzona bezpośrednio od ul. Wolińskiego. Rozwiązanie to nie spełnia wymogów przepisów w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa ruchu, byłoby usytuowane zbyt blisko obecnego skrzyżowania – tłumaczy Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Brak uzgodnień w zakresie obsługi komunikacyjnej planowanej inwestycji był powodem odmowy ustalenia warunków zabudowy.

Nie daj się cukrzycy

ZDROWIE Z bezpłatnych badań i konsultacji będzie można skorzystać po niedzieli w dwóch lubelskich szpitalach z okazji przypadającego w poniedziałek Światowego Dnia Cukrzycy.

W poniedziałek szpital przy ul. Jaczewskiego 8 zaprasza na pomiary poziomu glukozy we krwi, konsultacje diabetologa-endokrynologa, dietetyka i fizjoterapeuty. W szpitalnym holu będzie można też uzyskać szereg innych porad i

materiałów. Akcja potrwa od godz. 10 do 14.

Od poniedziałku do soboty szpital wojskowy przy Al. Racławickich ma wykonywać chorem na cukrzycę bezpłatne badania okulistyczne z uwzględnieniem badania dna oka i SOCT (spektralnej optycznej koherentnej tomografii oka). Nie trzeba mieć skierowania do okulisty, trzeba się zarejestrować (tel. 261 183 226, od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 12).

Z daleka wyglądał przerażająco. Nie on pierwszy

POMYŁKA Przerażona mieszkanka Lublina zaalarmowała Straż Miejską o czyhającym na przechodniów groźnym pająku. Obawy były poważne, na miejsce ściągnięto fachowca, który stwierdził, że ma do czynienia z plastikową zabawką. Nie była to wcale największa tego typu pomyłka.

Telefon strażników zadzwonił we wtorek około godziny 21. – Mieszkanka przekazała informację o dużym, groźnym pająku na parapecie budynku przy al. Kraśnickiej 215 – relacjonuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Ponieważ obok znajduje się sklep zoologiczny, istniało podejrzenie, że pająk uciekł właśnie stamtąd. Strażnicy nie jechali już na miejsce, tylko od razu dali znać lubelskiej fundacji Epicrates, która zajmuje się egzotycznymi zwierzętami znajdowanymi

na terenie miasta. Okazało się, że przy al. Kraśnickiej wcale nie czaił się „wielki, włochaty i groźny pająk ptasznik”. Była to zwykła, plastikowa zabawka.

– Kolejna figurka do kolekcji – napisał na Facebooku szef fundacji Bartłomiej Gorzkowski, który kilka miesięcy temu był już wzywany do gumowego węża.

Straż Miejska miała więcej podobnych zgłoszeń. – Kiedyś jedna z mieszkanek poinformowała nas o dużym pająku w jej mieszkaniu. Dyżurny poinformował ją, żeby zamknęła drzwi, aby pająk nie przeszedł do innej części miesz-

kania. Na miejscu okazało się, że był to kłębek wełny – mówi Gogola.

Innym razem strażników wezwano do bloku, na którego klatce schodowej znaleziono... wylinkę zrzuczoną przez węża. Zaczęły się poszukiwania groźnego stworzenia. Okazało się jednak, że wylinkę ktoś dostał w prezencie i niechcący ją zgubił podczas przeprowadzki.

(DRS)

„Groźny, włochaty pająk” okazał się plastikową zabawką

FOT. BARTŁOMIEJ GORZKOWSKI/FACEBOOK



REKLAMA

Startuj po węgiel

OPAL W dziesięciu punktach miasta przyjmowane są wnioski o możliwość zakupu węgla po preferencyjnych cenach. Ratusz szacuje, że dostanie nawet 5 tys. wniosków. Na tej podstawie ocenia, że będzie musiał rozproszyc od 15 tys. do 17,5 tys. ton węgla



Dominik Smaga

Każde gospodarstwo domowe, które jest uprawnione do dodatku węglowego, bądź ma wpisaną do ewidencji piec na taki surowiec, może wystąpić o nabycie węgla na preferencyjnych warunkach – informuje Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta. W ramach rządowego programu opał ma być sprzedawany w cenie nie wyższej niż 2 tys. zł za tonę.

Wnioski przyjmują Biura Obsługi Mieszkańców przy ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleeberga 12a i Wolskiej 11. Wszystkie te punkty są czynne w poniedziałki i wtorki od godz. 7.45 do 16.45, a w środy, czwartki i piątki od godz. 7.45 do 15.15.

Dokumenty można też składać w placówkach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy Koryznowej 2d, Lubartowskiej 6/8, Hutniczej 1a, Kompozytorów Polskich 8 oraz Nałkowskich 114. Punkty te są czynne od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 14.

Przy składaniu wniosku trzeba oświadczyć pod groźbą odpowiedzialności karnej, że żaden z członków gospodarstwa domowego starającego się o tani węgiel nie kupił paliwa stałego na sezon grzewczy w cenie niższej niż 2 tys. zł za tonę.

– Postaramy się, żeby te wnioski będą rozpatrywane jak najszybciej, bez zbędnej zwłoki – mówi Wojewódzki. Z danych Ratusza wynika, że w Lublinie jest około 8 tys. osób uprawnionych do zakupu taniego węgla. Urząd Miasta szacuje, że zainteresowanych może być 5 tys. osób.

Wszystkie wnioski mają być rozpatrywane przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. – MOPR będzie wydawał dokument uprawniający do tego, żeby dana osoba zgłosiła się z tym dokumentem do składu węglowego – mówi Monika Artymiak, dyrektor Biura Obsługi Mieszkańców w Urzędzie Miasta Lublin, gdzie już wczoraj zgłaszali się pierwsi zainteresowani. – Mamy już kilkadziesiąt wniosków.

Sprzedaż węgla na preferencyjnych warunkach ma być prowadzona w imieniu miasta przez trzy składy na terenie Lublina. Ratusz nie podaje ich adresów, ma to zrobić, gdy podpisze już umowę z Polską Grupą Górniczą, która ma zapewnić opał. – Mamy wstępne zapewnienie, że będzie to węgiel produkcji polskiej – mówi sekretarz Lublina.

Przy sprzedaży węgla na preferencyjnych warunkach obowiązywać będzie limit 3 ton na gospodarstwo domowe, z czego 1,5 tony można kupić w tym roku, a pozostałe 1,5 tony w przyszłym roku.



Ambasadorzy Funduszy Europejskich

Zaszczytny tytuł Ambasadora Funduszy Europejskich zyskało pięć samorządów lokalnych z naszego województwa: Radzyń Podlaski, Powiat Rycki, Powiat Łukowski, Gmina Lublin oraz Powiat Kraśnicki. Specjalnym wyróżnieniem uhonorowana została gmina Jastków.

Bez samorządów sukces byłby niemożliwy

Tytuły trafiły do samorządów, które najefektywniej korzystały z Funduszy Europejskich w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. – *Tą nagrodą chcemy podkreślić wpływ unijnych dotacji na rozwój lokalnych społeczności, a także znaczenie wartości europejskich, takich jak: samorządność, solidarność, wiarygodność i współpraca* – mówi **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski**. – *Inwestycje unijne widzimy na co dzień. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie samorządowcy, którzy potrafią skutecznie przygotowywać i realizować projekty,*

z których bezpośrednio korzystają mieszkańcy.

Laureaci

Nagrodzonych wyłoniła powołana przez marszałka Jarosława Stawiarskiego Kapituła, a jej werdykt poznaliśmy podczas uroczystej gali „Europejski Samorząd – Ambasador Funduszy Europejskich”. Wydarzenie było okazją do podziękowania wszystkim samorządowcom za ich ciężką pracę na rzecz regionu.

Kapituła wyłoniła laureatów w 5 kategoriach tematycznych. W każdej z nich oprócz laureata wyróżnione zostały jeszcze dwa inne samorządy. Poznajmy zwycięzców:

Rewitalizacja

Ambasador Funduszy w tej kategorii to miasto **Radzyń Podlaski** za projekt pn. „Poprawa stanu infrastruktury zespołu pałacowo-parkowego i obszaru miejskiego w Radzynie Podlaskim”. Wyróżnienie uzyskały: Tomaszów Lubelski oraz Gmina Miejska Świdnik (na zdjęciu laureaci w kategorii Rewitalizacja).

Środowisko

Ambasadorem Funduszy został **Powiat Rycki** za projekt pn. „Termomodernizacja budynków uży-

teczności publicznej stanowiących własność Powiatu Ryckiego”. Wyróżnienia otrzymały: Gmina Fajstów oraz Gmina Strzyżewice.

Dziedzictwo kulturowe i naturalne

Ambasador Funduszy to **Powiat Łukowski** za projekt pn. „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej – I etap podniesienia atrakcyjności Muzeum, zabytkowego parku i kopca”. Wyróżnienia otrzymały: Powiat Puławski oraz Gmina Natęcza.

Włączenie społeczne i edukacja

Ambasador Funduszy **Gmina Lublin** za projekt pn. „Rozbudowa środowiskowego domu samopomocy »Kalina« w Lublinie”. Wyróżnienia: Miasto Chełm oraz Gmina Wisznice.

Zdrowie i polityka senioralna

Ambasador Funduszy to **Powiat Kraśnicki** za projekt pn. „Za krokiem krok”. Wyróżnienia: Powiat Biłgorajski, Gmina Serokomla.

Wyróżnienie specjalne

Na szczególną nagrodę zasłużyła **Gmina Jastków** wraz siedmioma innymi samorządami. Doceniona została jako lider projektu partnerskiego na rzecz „Poprawy spójności przestrzennej, społecznej i kulturowej Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego poprzez rewitalizację”. Projekt był wspólnym przedsięwzięciem gmin Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego: **Gmina Jabłonna, Gmina Strzyżewice, Gmina Konopnica, Gmina Niedrzwica Duża, Gmina Niemce, Gmina Lubartów, Gmina Piaszki**. Projekt partnerski jest przykładem dobrej praktyki współpracy samorządów.

Więcej na temat Ambasadora Funduszy Europejskich



MATERIAŁ INFORMACYJNY

Szczególny interes, nieszczególna radość

KONTROWERSJE Planowana przez policję budowa nowego obiektu przy ul. Walecznych budzi obawy mieszkańców pobliskiego bloku, którzy nie chcą wysokiego budynku tuż przed swoimi oknami. Mają też żal do Ratusza o to, że zgodził się na taką inwestycję

Dominik Smaga

Nowoczesny obiekt miałby stanąć w miejscu parterowego budynku będącego siedzibą Komisariatu II Policji, który jest za ciasny dla funkcjonariuszy i nie spełnia obowiązujących norm. Zastąpienie tego budynku nowym i znacznie wyższym dopuszcza decyzja lokalizacyjna wydana wiosną przez Urząd Miasta. Zgodnie z decyzją nowy budynek może mieć do 25 m wysokości, natomiast wjazd przewidziano od ul. Walecznych przez ul. Kuronia.

Te plany niepokoją mieszkańców pobliskiego wieżowca. – O planach dowiedzieliśmy się stosunkowo niedawno i właściwie przez przypadek – poskarżyła nam się jedna z mieszkanki budynku. – Na dzierżawionym od miasta terenie postawiliśmy altanę śmietnikową i tak się zdarzyło, że Urząd Miasta wypowiedział umowę i kazał zabrać wiatę, chociaż ponieśliśmy duży koszt. W ten sposób dowiedzieliśmy się o decyzji, że będzie tu komisariat.

Mieszkańcy wieżowca nie chcą, by przed ich oknami stanął tak wysoki obiekt. Nie chcą też tracić zieleni rosnącej obok ich bloku. Obawiają się również, czy ich 50-letni blok wytrzyma drgania,



Nowy budynek policji miałby stanąć tuż obok bloku mieszkalnego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

które mogą towarzyszyć budowie.

– Nie jesteśmy informowani na żaden temat, jesteśmy wykluczeni z tych wszystkich decyzji, chociaż komisariat ma stanąć bardzo blisko naszego bloku – twierdzi nasza

rozmówczyni. – Obecnie budynki dzieli pas zieleni z drzewami, które mają prawie 30 lat, mieszka w nich paktwo.

Ratusz zapewnia, że działał zgodnie z prawem. – Decyzje o ustaleniu lokalizacji

inwestycji celu publicznego to wyjątkowy rodzaj decyzji – tłumaczy Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że takim dokumentem przesądza się o możliwości inwestycji „związanych ze szczegól-

nym interesem publicznym” na terenach, które nie mają uchwalonego planu zagospodarowania. Procedura w takich sytuacjach jest uproszczona.

– Sposób informowania stron o wszczęciu postępo-

wania i kończącej je decyzji określa ustawa. Zgodnie z nią strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia a także w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości – dodaje Stryczewska. – W tym przypadku o wszczęciu postępowania administracyjnego zawiadomiono obwieszczeniem udostępnionym na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń w siedzibie urzędu, na stronie internetowej Urzędu Miasta Lublin i na stronie BIP – wylicza Ratusz. W ten sam sposób ogłoszono wydanie decyzji.

Właścicielem działki, na której policja chce postawić swój nowy budynek było miasto, które przekazało grunt pod budowę Skarbowi Państwa. Sama policja nie jest zbyt wylewna w informowaniu o stanie przygotowań do planowanej inwestycji i możliwym terminie tymczasowego przenoszenia policjantów, rozpoczęcia i zakończenia budowy.

– W kwestii budowy II Komisariatu Policji w Lublinie jesteśmy na etapie uzgodnień z Komendą Główną Policji – odpisał po dwóch tygodniach od naszych pytań kom. Andrzej Fijołek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji.

Tak gotują przyszli mistrzowie

ROCZNICA Wśród nich z pewnością są przyszli znakomici szefowie kuchni. Uczniowie kierunku technik żywienia i usług gastronomicznych w Technikum „Lider” w Lublinie pokazali wczoraj swoje umiejętności. Szkoła uczy na tym kierunku już od 15 lat

Na najwyższym piętrze szkoły przy ul. Radziwiłłowskiej w Lublinie czuć intensywne i przyjemne zapachy. W kuchni przygotowywane są ostatnie potrawy. Jeden z nauczycieli wydaje polecenia. Uczniowie siekają natkę pietruszki, podsmażają pierogi, układają świeżo upieczoną golonkę na półmiski.

– Uwaga, gorące! – ostrzega głośno Kacper Kobyłka, wynosząc z kuchni talerz z jeszcze parującym mięsem z jelenia. Wszystko prawie już gotowe, ale wyczuwa się atmosferę nerwowości. – Może talerzami nikt nie rzuca, ale czasami zdarzają się ciężkie słowa – śmieje się Kacper, który jest uczniem IV klasy gastronomiki. – Jest presja czasu, ostatnie minuty są najtrudniejsze, bo trzeba wszystkie dania przygotować do „wydawki”. Żeby to miało wygląd i smak i żeby zdać.

Tak wyglądały ostatnie minuty przed uroczystą degustacją potraw przygotowa-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nych przez uczniów kierunku gastronomicznego, który jest tu nauczany od 15 lat.

– Wszyscy nasi uczniowie, którzy kończą szkołę, mają pracę już nawet wcześniej. Nie ma u nas osób, które po

szkole są bez pracy. Mamy nauczycieli, którzy potrafią zarazić swoją pasją – chwali Ewa Szady, dyrektor Technikum „Lider”.

To się potwierdza. Czwartoklasista Kacper mówi, że

pracuje już od czterech lat. – Do tej pory byłem pomocnikiem kucharza i młodszym szefem kuchni – mówi uczeń. Mimo już sporego doświadczenia zawodowego przekonuje, że nauka

w szkole bardzo mu się przydała.

– Dalej jest olbrzymie zapotrzebowanie na rynku pracy na pracowników z tej branży. Kucharz zawsze jest wśród zawodów deficytowych. Poza tym to bardzo twórcze zajęcie – mówi Andrzej Rudziński, nauczyciel w szkole od 15 lat.

Wczoraj wśród gości szkoły byli przedstawiciele branży, którzy przekonują, że wciąż warto kształcić się na tego typu kierunkach.

– Ta trudna sytuacja w branży gastronomicznej jest przejściowa. Najtwardsi przetrwają, a ludzie nadal będą chodzić do restauracji – przekonuje Renata Rybacka, właścicielka Studia Kulinarного Gastro Art.

– Poza tym gastronomia bardzo się zmienia i idzie w dobrym kierunku. Chodzi o zmianę technik żywienia, zmienia się też nasza świadomość, co ma wpływ na jakość produktów – dodaje Joanna Zając, właścicielka sali bankie-

towej Aida w Kobyłce koło Warszawy.

– Zawsze lubiłam eksperymentować w kuchni, dlatego pojawiłam się tutaj. Mogę z całym przekonaniem powiedzieć, że ta szkoła pozwala rozwinąć pasję w konkretną umiejętność – mówi Klaudia Konieczna z klasy czwartej. Wszystko jednak, jak w każdej szkole, trzeba zacząć od podstaw, choćby takich jak nauka krojenia cebuli. – Wbrew pozorom da się to robić niepoprawnie – śmieje się Klaudia, która po zakończeniu technikum chciałaby studiować dietetykę.

UCZĄ JUŻ 500 UCZNIÓW

Technikum „Lider” zaczynało 16 lat temu od jednej klasy fryzjerskiej. Dziś kształci około 500 osób na pięciu kierunkach. Oprócz gastronomii jest hotelarstwo, fryzjerstwo, informatyka i technik programista. Nauka w szkole jest bezpłatna.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Zimny prysznic po gorącej kontroli

SPRAWDZIAN Nie naliczanie milionowych kar umownych; zawyżanie pensji członkom zarządów i rad nadzorczych, używanie węgla, który nie spełniał norm – między innymi takie zarzuty mieli kontrolerzy lubelskiej delegatury NIK do czterech przedsiębiorstw energetyki ciepłej z naszego regionu. W dwóch przypadkach zakończyło się zawiadomieniem do prokuratury



Kontrolerzy NIK mieli duże zastrzeżenie m.in. do budowy ciepłowni na biomasę w Białej Podlaskiej. Rozpoczęto ją w 2018 roku, gdy prezydentem miasta był Dariusz Stefaniuk (PiS), a prezesem PEC Aleksander Kompa. Pierwotne plany zakładały, że będzie ukończona w 2019 roku, ale umowę z austriackim wykonawcą, firmą VAS Energy Systems International GmbH, kilka razy aneksowano

FOT. EVELINA BURDA/ARCHIWUM

Krzysztof Wiejak

Inspektorzy wzięli pod lupę cztery gminne przedsiębiorstwa: w Białej Podlaskiej, Włodawie, Radzyniu Podlaskim i Lubartowie. Kontrola dotyczyła lat 2018-2021 i miała na celu sprawdzenie, w jaki sposób spółki kupowały węgiel, realizowały najważniejsze inwestycje mające ograniczyć emisję zanieczyszczeń, czy wynagradzały swoje władze.

Węgiel za drogi i złej jakości

Delegatura NIK w Lublinie sprawdziła 18 umów na dostawę węgla. – PEC Biała Podlaska, bez przeprowadzenia rozeznania rynku i analiz opłacalności, zawarło umowę wieloletnią, która w dodatku nie zabezpieczała należycie interesów spółki – wyliczał Rafał Padrak, p.o. zastępcy dyrektora delegatury w Lublinie. Z kolei w PEC w Radzyniu Podlaskim wprowadziło do przetargu w 2019 r. 5-proc. „premię” za doświadczenie we współpracy. Ten zapis spowodował, że

firma kupiła węgiel od dotychczasowego dostawcy po cenie wyższej o 52 tys. zł od najtańszej oferty.

Nieprawidłowości były też w innych spółkach: w Lubartowie dopuszczono możliwość zakupu węgla o parametrach niezgodnych z dokumentacją techniczną kotłów lub w pozwoleniu starosty na wprowadzanie do powietrza gazów i pyłów z instalacji. W Białej Podlaskiej w 2018 r. zamówiono z kolei węgiel, który nie spełniał parametrów jakościowych. Spółka nie złożyła też reklamacji węgla, który nie spełniał norm jakości określonej w umowach. Przedsiębiorstwa we Włodawie i Radzyniu Podlaskim nie naliczyły (lub zaniżyły naliczanie) kar umownych. W przypadku tej drugiej spółki chodziło o 200 tys. zł.

Inwestycja opóźniona i bez kar

Kontrolerzy NIK mieli także poważne zastrzeżenia do dużej inwestycji prowadzonej przez spółkę z Białej

Podlaskiej. Chodzi o budowę za 27 mln zł ciepłowni opalanej biomasą. – Przedsiębiorstwo nie naliczyło wynagrodzenia kar umownych na ponad 6,5 mln zł – zaznaczył dyr. Padrak. Jak się okazało, firma wyłoniona w przetargu sama nie prowadziła prac, a wszystkie zadania zleciła podwykonawcy. Władze przedsiębiorstwa wypłaciły spółce 23 mln zł, mimo że ta nie złożyła dowodów zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy. – Stwarza to ryzyko, że do spółki będą się zgłaszać podwykonawcy lub dalsi podwykonawcy z roszczeniami o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty – podkreśla delegatura NIK w Lublinie.

Za dużo płacili

We wszystkich kontrolowanych spółkach kontrolerzy wykryli, że ich władzom wypłacano zawyżone wynagrodzenia. We Włodawie, Białej Podlaskiej i Lubartowie wynagrodzenia członków zarządów i rad nadzorczych przez kilka lat

nie były „zamrażane” na poziomie roku 2017, do czego zobowiązywały przepisy. Spowodowało to wypłacenie zawyżonych poborów łącznie o ponad 526 tys. zł. Już przed lub w trakcie kontroli nieprawidłowości te zostały usunięte – zaznacza NIK. Część spółek odzyskała nienależnie wypłacone wynagrodzenia – MPGK we Włodawie zawarła ugody z członkami zarządu i rady nadzorczej, co pozwoli na odzyskanie stu kilkudziesięciu tys. zł. Z kolei członkowie rady nadzorczej PEC Biała Podlaska zwrócili spółce ponad 26 tys. zł.

Po kontroli NIK skierowała do prokuratury dwa zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa: chodzi o inwestycję PEC Biała Podlaska o oraz o złamanie przepisów o rachunkowości w MPGK Włodawa.

– W obu sprawach właściwe prokuratury wszczęły śledztwa – dodał zastępca dyrektora delegatury NIK w Lublinie.

3 minuty wierszem

GOŚCIERADÓW Dziś ostatnia okazja by zapisać się i wziąć udział w 26. Jesiennym Konkursie Recytatorskim. Lokalne eliminacje odbędą się 15 listopada. Tegoroczne prezentacje odbędą się pod hasłem „Współczesność”, a zmaganiom recytatorów będzie towarzyszyć fragment „Ferdynand” Witolda Gombrowicza – „Niech kształt mój rodzi się ze mnie, niech nie będzie zrobiony mi!”. Do rywalizacji na słowa mogą stanąć uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz dorośli miłośnicy poezji. Każdy z recytatorów będzie mógł zaprezentować jeden utwór prozatorski lub wiersz.

Uczniowie podstawówek będą mieć do dyspozycji około 3 minut, natomiast prezentacje w wykonaniu starszych recytatorów nie powinny przekraczać 5 minut.

Najciekawsze recytacje zostaną nagrodzone upominkami i nominacjami do eliminacji powiatowych, które odbędą się 22 listopada w Trzydniku Dużym, a finał wojewódzki jest planowany pod koniec listopada w Lublinie.

Zgłoszenia przyjmuje Gminny Ośrodek Kultury, ul. Sandomierska 1, 23-275 Gościeradów. Szczegółowe informacje: tel. 15 838 11 68 lub gok.goscieradow@interia.pl.

(IAS.24)

R E K L A M A

BURMISTRZ NAŁĘCZOWA
ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów
PP.6720.1.6.2022

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAŁĘCZOWA

w sprawie wyłożenia do publicznego wglądu projektu zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt. 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XLIX/305/22 Rady Miejskiej w Nałęczowie z dnia 12 maja 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie wyłożony w dniach **od 21 listopada 2022 r. do 13 grudnia 2022 r.** w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, adres: ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, pok. nr 21 w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce ogłoszenia/aktualności.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów odbędzie się w dniu **1 grudnia 2022 r. o godzinie 14⁰⁰** w Sali nr 16 Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów. Dyskusja publiczna odbędzie się z zachowaniem aktualnie obowiązujących wymogów sanitarnych.

Równocześnie na podstawie art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.) zawiadamiam, że ww. projekt zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **5 stycznia 2023 r.** Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Nałęczowa, osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres: Urząd Miejski w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2021 r., poz. 1797) na adres: um@naleczow.pl. Składanie uwag z użyciem adresu e-mail równoznaczne jest z wyrażeniem zgody na przetwarzanie tego adresu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Nałęczowa.

**BURMISTRZ
Wiesław Pardyka**

KLAUZULA INFORMACYJNA:

- Administratorem przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Burmistrz Nałęczowa z siedzibą w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: iod@naleczow.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
- Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
- Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
- Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymagającym obowiązujących przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
- Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

Gryczaki-kaszaki awansowały do stolicy

GMINA STARY BRUS Jeszcze nie wiadomo na co członkinie wydadzą nagrodę ale wiadomo, że Koło Gospodyń Wiejskich „Gospodarne Dominiczanki” z Dominiczyna wygrały finał wojewódzki ogólnopolskiego Konkursu Kulinarnego „Bitwa Regionów”. Panie będą reprezentować nasz region w finale krajowym, który odbędzie się w grudniu w Warszawie. Najlepsze potrawy lokalne ze wszystkich powiatów województwa lubelskiego były oceniane podczas finału w Siennicy Różanej. Najwyżej jurorzy ocenili „graczaki-kaszaki”,

przygotowane przez „Gospodarne Dominiczanki”, którym przewodniczy Jolanta Pelka. – Gdy przystępowaliśmy do pierwszego etapu eliminacji nawet nie marzyliśmy o takim wyróżnieniu. Jesteśmy zaskoczone i wciąż zaszokowane, ale i niesamowicie zadowolone – ciszy się Ewa Józefczuk z „Gospodarnych Dominiczanek”. Serwowane przez koło „gryczaki-kaszaki” to potrawa bez mięsa. Przyrządza się je z prażonej kaszy gryczanej, białego sera i natki pietruszki. Całość jest formowana na kształt kotletów, obtaczana w jajku oraz

mące i smażona na oleju, a podawana w sosie grzybowym, przeważnie z borowików i kurek. KGW „Gospodarne Dominiczanki” z Dominiczyna, które powstało w grudniu 2018 roku. Zgodnie z zasadami konkursu w finale krajowym panie przygotowują tę samą potrawę. Za zwycięstwo w finale wojewódzkim KGW otrzymało nagrodę finansową, którą członkinie chce wykorzystać na zakup sprzętu, strojów regionalnych albo wycieczkę. **(IAS24)**



FOT. ARCHIWUM

Będzie się można budować

KAZIMIERZ DOLNY Przyjęty pod koniec września przez radę miejską nowy plan zagospodarowania przestrzennego - wkrótce zacznie obowiązywać. Dokument ułatwi możliwość stawiania nowych domów i obiektów turystycznych. Poprzednie zapisy obowiązywały przez prawie 20 lat

Radosław Szczęch

Wśród mieszkańców Kazimierza Dolnego i całej gminy od lat ścierają się odmienne wizje jej rozwoju przestrzennego. Brak zgody latami utrudniał wprowadzenie zmian, w tym aktualizację coraz bardziej archaicznego planu zagospodarowania. Przełom nastąpił pod koniec września tego roku, kiedy rada miejska większością głosów przyjęła nowy PZP. Tym razem

uchwała nie została uchylona przez nadzór wojewody lubelskiego i 4 listopada została opublikowana w Dzienniku Urzędowym.

Pod koniec przyszłego tygodnia, dwa tygodnie po tej publikacji, nowy plan wejdzie w życie.

- Okazało się, że mieliśmy rację. Nadzór wojewody nie wniósł żadnych uwag ani zastrzeżeń do tej uchwały. Na jej wejście w życie czeka wielu mieszkańców gminy, w tym przedsiębiorców. Nowe zapisy usuwają niepotrzebne ograniczenia

zabudowy, np. nakaz odsunięcia jej od linii lasu aż o 30 metrów. Otwierają także nowe tereny pod zabudowę domów jednorodzinnych choćby w Cholewiance, Jeziorszczyźnie, czy na Górach - mówi Bartłomiej Godlewski, z-ca burmistrza Kazimierza Dolnego.

Według lokalnych władz, tuż po wejściu w życie nowego planu, ruszy wiele inwestycji. Zarówno mieszkaniowych, jak i biznesowych. Przykładowo w Okalu powstać ma nowa stajnia dla turystyki konnej. Nowy

plan powinien ułatwić także rekonstrukcję popularnej restauracji Esterka w centrum Kazimierza Dolnego.

Nowy PZP, jak przyznają samorządowcy, z pewnością nie będzie, wzorem poprzednika, obowiązywał przez kolejne 20 lat. - Wiemy o tym, że nie jest to dokument idealny. Opiera się na studium z 2015 roku, a przecież od tamtej pory wiele się zmieniło. Dlatego wkrótce rozpoczniemy przyjmowanie wniosków do kolejnego planu. Chciałbym, żeby tym razem, dzie-

ki zapowiadanym zmianom w przepisach, był to już plan ogólny, który zastąpi nasze zbyt szczegółowe studium - zapowiada Godlewski.

Tymczasem opozycyjni radni nowy plan oceniają krytycznie.

Janusz Kowalski, który spodziewał się kolejnej interwencji wojewody i uchylenia przyjętego dokumentu, lokalne władze nazywa nieodpowiedzialnymi dyletantami.

W podobnym tonie przyjęcie nowego planu ocenia

mieszkanka Kazimierza, Romana Rupiewicz ze stowarzyszenia Genius Loci. Jej zdaniem radni, którzy przyłożyli rękę do przyjęcia nowego PZP to piewcy łamania prawa, nierównego traktowania ludzi, betonozzy, niszczenia Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, niszczenia wąwozów i zabytkowego miasteczka. - Wielu zwykłych ludzi zostało skrzywdzonych - ocenia, przestrzegając jednocześnie przed nowymi inwestycjami tuż obok zabytków.

Gminę stać tylko na... połowę targowiska

MARKUSZÓW Lokalne władze nie są w stanie wykonać całej, planowanej przebudowy placu targowego za jednym razem. Z powodu zbyt wysokich cen, przetarg na to zadanie został unieważniony. Kolejny ma dotyczyć zmniejszonego zakresu inwestycji

Markuszowscy samorządowcy starają się znaleźć sposób, żeby spiąć budżet, a jednocześnie przebudować targowisko i nie stracić przy tym rządowej dotacji (2,4 mln zł). To pierwsze zadanie utrudnia wysoka liczba zaplanowanych inwestycji

przy ograniczonych dochodach własnych oraz możliwości zadłużania się.

Drugie zadanie, czyli sama przebudowa placu targowego z remontem obiegających go ulic, utrudnia wyższy, od spodziewanego koszt.

Zamiast szacowanych 3 mln zł, najniższa oferta w przetargu wyniosła prawie 5,6 mln zł.

A to, nawet przy rządowej dotacji z „Polskiego Ładu” okazało się sumą nieakceptowalną dla lokalnych władz. Postępowanie unieważniono.

Nie znaczy to jednak, że Markuszów z tego przedsięwzięcia rezygnuje.

- Nowe przepisy umożliwiają nam podjęcie działań, które pozwolą zachować

otrzymaną dotację. Czekaemy teraz na odnowienie promesy, a następnie zmienimy projekt. Ze względów finansowych będziemy musieli zająć się tym zadaniem dzieląc go na etapy - tłumaczy Leszek Łuczywek, wójt Markuszowa.

Według tej koncepcji, remonty dróg oraz połowa

placu targowego miałyby powstać wcześniej, na co gmina przeznaczyłaby całą rządową dotację oraz środki własne. Decyzji o terminie ogłoszenia nowego przetargu na tę pierwszą część zadania jeszcze nie podjęto. Prawdopodobnie będzie to już rok 2023, po zakończeniu formalności związanych z odnowieniem

promesy oraz zmianami projektowymi.

Co z drugą częścią placu? W Markuszowie liczą w tej sytuacji na kolejne transze zewnętrznego wsparcia. - Z pewnością będziemy przystępować w tym zakresie do kolejnych naborów - zapewnia wójt Łuczywek.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Już nie jest OK. Koniec pizzerii

PUŁAWY Po siedmiu latach działalności, właściciele pizzerii OK przy ul. Legionu Puławskiego zamknęli lokal

Ostatnią okazją do zamówienia pizzy, którą reklamowano jako „prawdziwą włoską pizzę” w mieście, był poniedziałek, 31 października.

- Chcielibyśmy podziękować wszystkim tym, którzy nas odwiedzali, wspierali w trudnych chwilach i cieszyli się w tych dobrych. Mamy nadzieję, że zostawiliście dużo dobrych wspomnień u nas w lokalu, czy też w domu, kiedy zjadaliście się

naszą pizzą - napisali swoim klientom w pożegnalnym poście członkowie zespołu oraz założyciel lokalu, Cristian Górski.

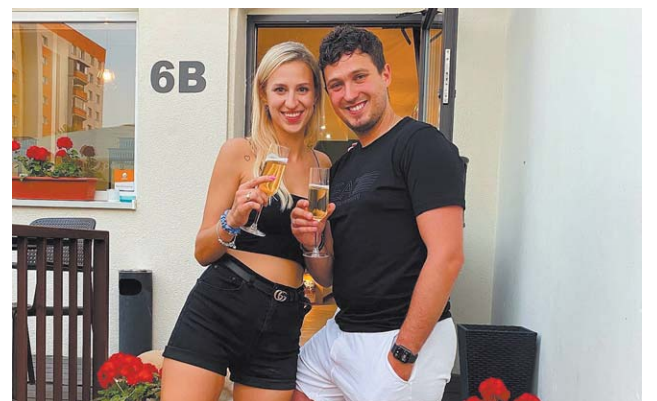
Właściciele nie chcą rozmawiać na ten temat i nie komentują sprawy.

Ich lokal nie jest pierwszym, który borykał się z problemami. W Puławach nie ma już takich lokali jak Kardamon, Cynamon i Oranżeria. Szczęście nie mieli także kolejni właściciele lokalu przy ul. Wojska Polskiego 1/52

- najpierw zniknęło El Tiempo, potem Cudnie przeszło „Kuchenne Rewolucje” i zmieniło nazwę na Pełno w sieci, by tuż po programie zakończyć działalność. **RS**

Cristian Górski od 2015 roku prowadził pizzerię OK na puławskim osiedlu Niwa. Z końcem października lokal został zamknięty

FOT. PIZZERIAOK/FB



Co z biogazownią w Żabnie?

Końca konfliktu nie widać

GMINA TUROBIN Decyzja Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie oznacza, że biogazownia w Żabnie (gm. Turobin) nie powstanie. Daje jednak protestującym od lat miejscowym nadzieję, że inwestor nie utrzyma wydanego dawno temu pozwolenia na budowę

Anna Szewc

To jeszcze nie jest zwycięstwo, ale dla nas jakieś światełko w tunelu, bo ktoś wreszcie wziął pod uwagę i uznał nasze argumenty – tak Leszek Kalamon, jeden z protestujących komentuje wydane w październiku, wciąż nieprawomocne orzeczenie WSA, którym uchylono zaskarżone decyzje starosty biłgorajskiego i wojewody lubelskiego.

Aby sprawę zrozumieć, należy cofnąć się o kilkanaście lat.

Biogaz po burakach

Pierwsze kroki w kierunku biogazowni, która miałaby powstać w Żabnie na terenie byłego składu buraczanego, podjęto jeszcze w 2008 roku. Lubelska firma Bioenergia otrzymała pozwolenie na budowę w 2011 roku. Wtedy miejscowi byli na tak, bo wierzyli, że skorzystają na zakładzie, w którym miała być wykorzystywana biomasa roślinna. Gmina wydzierżawiła inwestorowi działki. Ten jednak za nie nie płacił, a na placu budowy latami nic się nie działo.

Mieszkańcy Żabna byli przekonani, że temat „umarł śmiercią naturalną”. Ale w 2018 pojawiła się firma Eko-Farmenergia 6 z Warszawy. Od lubelskiej wykupiła całą dokumentację i uzyskała wszystkie prawomocne uzgodnienia i decyzje. Wtedy też pojawiły się głosy, że w Żabnie przetwarzana będzie nie biomasa roślinna, ale np. odchody zwierzęce. To ludziom przestało się podobać.

Pewne prace

Zawiązał się komitet, który pod protestem zebrał ok. ponad 1100



Plac po dawnym składzie buraczanym w Żabnie świeci pustkami. Na przestrzeni lat nic się tutaj właściwie nie zmieniło

FOT. KOMITETU MIESZKAŃCÓW WSI ŻABNO

podpisów. Miejscowi byli zadowoleni, gdy w 2019 roku nadzór budowlany stwierdził, że inwestycja nie ruszyła (brakowało odpowiednich wpisów w dzienniku budowy, a na placu nie widać było żadnych efektów prac), a zatem pozwolenie na budowę powinno być cofnięte. Starosta biłgorajski wydał właśnie taką decyzję. Inwestor odwołał się wtedy do wojewody, a ten podtrzymał decyzję powiatowych urzędników.

Identyczne postanowienie wydał WSA. Ale sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który jesienią 2021 uchylił wyrok i kwestia ważności pozwo-

lenia wróciła do starostwa z zaleceniem m.in. przesłuchania świadków ze strony inwestora. Ci przekonywali, że pewne prace na dawnym placu buraczanym były prowadzone. Mówiono o ustawieniu barakowozu, utwardzaniu drogi czy wycinaniu chwastów i traw. I mimo iż miejscowi próbowali dowodzić, że to nieprawda, przedstawiając m.in. zdjęcia satelitarne i wskazując duże rozbieżności w datach, biłgorajski samorząd uznał, że wydane wiele lat temu pozwolenie na budowę jest nadal ważne. Tę decyzję tym razem podtrzymał również wojewoda.

Sąsiad nie wytrzymał

Skargę do WSA wiosną tego roku z poparciem niemal wszystkich mieszkańców wioski złożył Krzysztof Matyjaszek, bo jego działka sąsiaduje z tą należącą do inwestora. Zarzucił staroście i wojewodzie „niedopełnienie obowiązku organu administracji publicznej polegającego na wyczerpującym zebraniu i rozpatrzeniu całego materiału dowodowego”, m.in. przez fakt, że nie przesłuchano świadków innych niż wskazani przez inwestora i np. pominięcie tego, że w międzyczasie spółka planująca biogazownię utraciła prawo do jednej z działek, które pozwolenie na budowę dotyczyło.

– Najważniejsze jest to, że ktoś to rzeczowo przeanalizował, wziął pod uwagę dowody, powiązał fakty i dostrzegł, że w zeznaniach kierownika budowy nie wszystko się zgadza – cieszy się Krzysztof Matyjaszek. Liczy, że tym razem starostwo podeszże do problemu bardziej rzetelnie, bo październikowe postanowienie WSA właśnie do tego obliguje urzędników.

Tymczasem inwestor liczy, że sprawa zostanie rozpatrzona z korzyścią dla niego, jak ostatnio. – Ponadto mamy możliwość odwołania się od decyzji WSA i najpewniej do tego dojdzie – zapowiada Janusz Szaj, pełnomocnik Eko Farmenergii 6.

Świętowanie zacznie się już dziś

11 LISTOPADA W piątek mija 104. rocznica odzyskania niepodległości. Obchody wojewódzkie rozpoczną się już w czwartek

Lublin

Główna część obchodów Narodowego Święta Niepodległości zaplanowana jest na piątek, ale już w czwartek na godzinę 10 w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim zaplanowano uroczyste wręczenie orderów i odznaczeń państwowych.

W piątek uroczystości rozpoczną się o godzinie 9 uroczystym posiedzeniu Rady Miasta Lublin (Trybunał Koronny. Godzinę później zacznie się msza w archikatedrze, a o godzinie 11.30 jej uczestnicy mają być już na placu Litewskim.

Tam, w asyście wojskowej, złożone zostaną kwiaty pod pomnikami Nieznanego Żołnierza i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie uroczystości planowana jest defilada.

Ale to nie koniec świętowania. O godzinie 13 zacznie się spacer Lubelskim Szla-

kiem Niepodległości prowadzony przez przewodników PTTK (start przy Pomniku Nieznanego Żołnierza na placu Litewskim), a o 13.30 zostaną złożone kwiaty pod upamiętnieniami:

* Władysława Cholewę, delegata Rządu RP na województwo lubelskie i wojewodę lubelskiego w latach 1941-1944 (gmach Sądu Okręgowego, ul. Krakowskie Przedmieście 43)

* Jerzego Albina de Tramécourta, wojewodę lubelskiego w latach 1937-1939 (gmach Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Spokojna 4)

* Stanisława Witalisa Moskalewskiego, wojewodę lubelskiego w latach 1919-1926 (gmach Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Spokojna 4)

Pół godziny później wianki zostaną położone na mogiłach legionistów po-

chowanych na cmentarzu wojennym przy ul. Białej.

O godzinie 17 rozpocznie się koncert symfoniczny „Salve Polonia” w Filharmonii Lubelskiej.

Oprócz tych wydarzeń na placu Litewskim namioty promocyjne wystawią m.in. 19 Lubelska Brygada Zmechanizowana, 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej czy Oddział Żandarmerii Wojskowej.

Chełm

11 listopada zaplanowano wojskową grę terenową (godz. 10 – 16). Będzie także samochodowy rajd. Impreza rozpocznie się o godz. 11:00 w CKF Zorza.

Zamość

Już w czwartek KS Agros organizuje okolicznościowe „Biegi Listopadowe”.

Tego samego dnia Orkiestra Symfoniczna im.

Karola Namysłowskiego zaprasza do swojej siedziby (godz. 19) na koncert pieśni i piosenek patriotycznych, które zaśpiewa Katarzyna Zawada.

Piątkowe uroczystości rozpoczną się pod pomnikiem na ulicy Piłsudskiego, skąd uczestnicy przejdą w Marszu Niepodległości na Rynek Wielki. Na godz. 9.45 planowana jest uroczysta sesja Rady Miasta.

W ramach tegorocznych obchodów 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości nie zabraknie w Zamościu imprez towarzyszących.

W Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał (11 listopada, godz. 14) planowane są zajęcia edukacyjne dla dzieci pod hasłem „Kto Ty Jesteś? Polak Mały!” – zajęcia edukacyjne dla dzieci w wieku 6-12 lat w Pawilonie pod Kurtyną, a w sobotę o tej

samej porze Janusz Jaroński - publicysta, pisarz, działacz społeczny, ekspert i popularyzator historii wygłosi tam wykład połączony z ekspozycją fotografii „Oręż Bohaterów Niepodległej”.

Puławy

Obchody rozpoczną się **11 listopada o godz. 9** mszą w kościele parafialnym pw. św. Józefa na Włostowicach. Po mszy odbędzie się uroczystości patriotyczne pod pomnikiem Odzyskania Niepodległości usytuowanym obok kościoła. Zaplanowano także m.in. rajd rowerowy (godz. 11 przed galą MOSiR), wspólne śpiewanie hymnu (godz. 12 Skwer Niepodległości) i uroczyste wciągnięcie flagi na nowy maszt (godz. 13 przy Wojskowym Centrum Rekrutacji).

Janowiec

W piątek odbędzie się 1

Janowiecki Bieg Niepodległości. Jego uczestnicy rozpoczną i zakończą sportowe zmagania nad zalewem w Janowicach. Przewidziano kilka dystansów: 300, 500 i 1000 metrów dla dzieci oraz 2,3 kilometra w kategorii OPEN. Dodatkowo zaplanowano 10-kilometry nordic walking, który wystartuje ze stadionu w Janowcu. Starty zaplanowano na godz. 14. Po zakończeniu zawodów, ok. godz. 16 przewidziano wspólne odśpiewanie hymnu narodowego, „Ogień Niepodległości”, a także okolicznościowe występy. Zawodnicy otrzymają nagrody i pamiątkowe upominki.

Hrubieszów

12 listopada miejscowa jednostka organizuje (godz. 8 – 16) kolejną odsłonę akcji „Trenuj z wojskiem”.

SKO, RS, AK

Śmieję się często – na zdrowie

DOBRY HUMOR Podnosi dobry cholesterol (HDL), obniża wskaźniki zapalenia we krwi i tym samym ryzyko zwapnienia naczyń. Serdeczny śmiech obniża ciśnienie krwi. I działa przeciwstarzeniowo, a nawet... lekko odchudza. Tak – śmiech to świetne lekarstwo

Beata Igielska

Z drugiej strony z analizy SW Research z 2020 r. wynika, że aż 30 proc. Polaków z wiekiem coraz rzadziej uśmiecha się, a 20 proc. nie robi tego tak często, jakby chciało, czy wręcz powstrzymuje się. Powód? M.in. zaniebane zęby.

Ludzkie oko dostrzega uśmiech z odległości 100 metrów. Uśmiechając się, wysyłamy światu sygnał, że jesteśmy otwarci, mamy pokojowe zamiary. Wpływa on pozytywnie na wizerunek osobisty i to, jak odbierają nas inni, a także jak się w naszym towarzystwie czują. Jest zaraźliwy, a sam widok uśmiechu uruchamia do pracy wegetatywny układ nerwowy: kiedy widzimy radosną twarz, sami zaczynamy się uśmiechać, a to wywołuje wyrzut endorfin do mózgu i poprawia nastrój. Co więcej, humor i rozbawienie sprzyjają kreatywnemu myśleniu i nastawieniu na rozwiązania. W jednym z eksperymentów psychologicznych dowiedziono, że osoby, które oglądały śmieszny skecz, nie uległy fikсации poznawczej i znacznie lepiej poradziły sobie z zadaniem wymagającym myślenia poza schematem – przytwierdzeniem zapalanej świeczki do tablicy korkowej przy użyciu pudełka zapalek i pudełka pinezek.

Uśmiech jak lekarstwo

Uśmiech to najbardziej uniwersalny język. Poprawia krążenie krwi, stymuluje układ odpornościowy, zwiększając produkcję przeciwciał. Tym samym może przyspieszyć rekonwalescencję. Ponadto zmniejsza wydzielanie hormonów stresu (adrenaliny i kortyzolu). W czasie śmiania się wyzwalamy endorfiny (tzw. hormony szczęścia), a te pozwalają zapomnieć na chwilę o bólu. Śmiejąc się, zapominamy o stresie, gniewie, poczuciu winy. Wystarczy podnieść kąciki ust do góry i już czuje się zmiany emocjonalne. Równie pewność siebie i dobre samopoczucie.

Ale dopiero prawdziwy napad śmiechu czyni cuda. To ogromna praca dla oskrzeli, w której bierze udział około 100 mięśni. Niemiecki psycholog i prezes „HumourCare Niemcy” dr Michael Titze zwraca uwagę, że w czasie śmiechu oddychamy głębiej i dłużej, aktywujemy mięśnie klatki piersiowej, przepony i duże mięśnie. To zaś umożliwia lepszą wymianę gazów w płucach i podnosi wydajność oddychania. Ponadto

śmiech „masuje” przeponę i jelita, co dobrze wpływa na trawienie.

Aktywuje też mięśnie gardła, oskrzela poszerzają się, a



W czasie śmiania się wyzwalamy endorfiny (tzw. hormony szczęścia), a te pozwalają zapomnieć na chwilę o bólu, stresie, czy gniewie

FOT. PEXELS.COM

to poprawia wentylację płuc. W dodatku minuta głośnego śmiechu „do rozpuku” to szybkie pozbycie się 10-12 kalorii. Jeśli więc zdecydujemy się na oglądanie śmiesznych filmów, który trwa około 1,5 godziny, stracimy ok. 300 kalorii. Uśmiech szczery powoduje charakterystyczne zmarszczki w kącikach oczu, czyli kurze łapki.

Śmiech pomaga również walczyć z tzw. chorobami psychosomatycznymi, a więc związanymi ze stresem, takimi jak np.: migreny, astma, bezsenność, czy wrzody żołądka. Poprawia koncentrację, pamięć i uwagę, a to za sprawą zwiększonego wydzielania adrenaliny. Minuta śmiechu jest równoważna 45 minutom relaksu. Dwie minuty śmiechu są tak zdrowe dla ciała i ducha jak 20 minut biegu.

Getologia (badanie śmiechu) udowodniła, że śmiech jest lekarstwem. Podnosi dobry cholesterol (HDL), obniża wskaźniki zapalenia we krwi i tym samym ryzyko zwapnienia naczyń. Serdeczny śmiech obniża ciśnienie krwi. I działa przeciwstarzeniowo. Doktor Janusz Korczak mawiał: „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”. A dzieci śmieją się, według badań, 400 razy dziennie – my dorośli tylko 15 razy – o wiele za rzadko, bo dziesięć minut śmiechu przynosi taki sam efekt relaksacyjny jak dwugodzinny odpoczynek.

Nic dziwnego, że terapia śmiechem stała się powszechną praktyką w oddziałach szpitalnych, gdzie leczy się choroby przewlekłe, zwłaszcza w oddziałach onkologicznych, neurologicznych, kardiologicznych i rehabilitacyjnych.

Naprawdę leczy

O tym, że śmiech naprawdę leczy, przekonuje nie tylko przypadek Normana Cousin’a, redaktora „Saturday Review”, dyplomata, redaktora i autora „Anatomy of an Illness as Perceived by the Patient” (red. „Anatomia choroby: postrzegana przez pacjenta” to najlepiej sprzedający się klasyk Normana Cousinsa napisany z perspektywy pacjenta, który współpracując z lekarzem, wykorzystywał humor, by zwiększyć zdolności organizmu do leczenia. Lekarz pomógł pacjentowi wykorzystać własne moce: śmiech, odwagę i wytrwałość. Pacjenta zaś mobilizował naturalne zasoby organizmu, udowadniając, jak skutecznym narzędziem leczniczym może być umysł). Cousin w połowie lat 60. zachorował na chroniczną chorobę kręgosłupa. Powiedziano mu, że niedługo umrze. Opuścił szpital, gdy był prawie całkowicie sparaliżowany i udowodnił, że śmiech ma działanie przeciwpalne. Przestał przyjmować leki, otoczył się tym, co go rozbawiało, oglądał stare filmy jak „Flip i Flap”, czytał książki i komik-

sy z dzieciństwa i myślał pozytywnie. Żył jeszcze 26 lat, zamiast umrzeć, jak przewidywali lekarze.

Bo trzeba pamiętać, że serdeczny śmiech rozluźnia mięśnie, uwalnia emocje, odpręża przewód trawienny, uwalnia hormony szczęścia, podnosi pewność siebie i poprawia samopoczucie.

Śmiech w badaniach

W roku 2001 Lee Berk z Centrum Neuroimmunologii Uniwersytetu Loma Linda w Kalifornii udowodnił, że nikt nie jest w stanie się uśmiechać i dalej się złościć. Poprosił 22 osoby, aby w wymuszony sposób śmiały się albo złościły. Gdy badani „złócili się”, nie zmieniali się ich nastrój. Natomiast nawet wymuszony śmiech lub uśmiechanie się poprawiało nastrój.

Z kolei zespół badaczy – psychologów z Wisconsin i Belfastu wyróżnił trzy rodzaje uśmiechu:

- nagradzający, jak np. pobudzenie ścieżek dopaminowych w mózgu matek obserwujących uśmiech swoich nowo narodzonych dzieci,
- afiliacyjny, bez dużego natężenia emocjonalnego poprzez modulację głosu daje się obserwatorowi wrażenie uległości i podporządkowania; kojarzony z podejmowaniem prób manipulowania obserwatorem, lecz w rzeczywistości ten rodzaj uśmiechu otwiera na współpracę i pozytywne kontakty międzyludzkie.

- dominacyjny z charakterystycznym odchyleniem głowy, może wskazywać na poczucie wyższości i zdystansowanie; jednocześnie może redukować prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań agresywnych.

Zespół zwrócił też uwagę na różnice kulturowe w odbiorze śmiechu. Głośny, egzaltowany, doniosły jest źle odbierany w krajach azjatyckich. W Japonii czy Indonezji, a więc w krajach homogenicznych, istotną rolę odgrywa uśmiech dominacyjny, wpływający na ustalanie hierarchii społecznej. W USA czy Nowej Zelandii, a więc w krajach heterogenicznych, bardziej akceptowany jest uśmiech afiliacyjny, ważny dla tworzenia więzi społecznych.

Popularność terapii śmiechem

W świetle doniesień naukowych, nie dziwi fakt, że rośnie popularność wszelkiego rodzaju seminariów śmiechu, dobrze ma się joga śmiechu i terapie śmiechu.

Twórcą jogi śmiechu jest lekarz medycyny dr Madan Kataria. To nic innego jak zestaw ćwiczeń, prostych technik oddechowych i relaksacyjnych, których celem jest wywołanie śmiechu bez konkretnego powodu. Ćwiczenia takie odbywają się w grupach, w atmosferze dziecięcej zabawy. Śmiech wywołany jest sztucznie, ale często zamienia się w spontaniczny i zaraźliwy. Jeśli nawet do tego nie doj-

dzie, joga śmiechu opiera się na przekonaniu, że śmiech wywołany zapewnia takie same psychologiczne i fizjologiczne korzyści, jak śmiech spontaniczny.

Smutny jak Polak

Pomimo wagi uśmiechu w codziennym życiu aż 20 proc. badanych przez SW Research Polaków stwierdziło, że nie uśmiecha się tak często, jakby chciało, a wręcz zdarza się, że się od uśmiechu powstrzymują.

Przyczyny braku uśmiechu u Polaków:

- * brak powodów do radości
- * wstyd wynikający z problemów z użębieniem.

Co trzeci badany wskazał, że niechęć do szerokiego uśmiechu związana jest ze stanem zębów, a aż 13 proc. ankietowanych przyznało, że to wyzwanie w tym obszarze jako główny powód. Badania Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego potwierdzają, że może być to istotna przyczyna, która sprawia, że Polacy nie uśmiechają się. Aż 98 proc. rodaków ma problemy z zębami i przyzębiem, a co drugiej osobie brakuje przynajmniej jednego zęba.

Najnowszy Narodowy Test Zdrowia Polaków z 2022 roku dowodzi, że Polacy są na bacznie z profilaktyką oraz regularnymi przeglądami stanu swojego użębienia. Zaledwie 37 proc. badanych odbyło konsultację dentystyczną w ciągu ostatniego pół roku.

PAP NAUKA W POLSCE

KOSZYKÓWKA W SKRÓCIE

Ze Startu do kadry

Polski Cukier Start będzie miał swoich przedstawicieli w meczach eliminacji do mistrzostw świata. Kregor Hermet będzie miał szansę zagrać w barwach Estonii przeciwko Szwecji i Finlandii. Pierwsze ze spotkań odbędzie się w piątek, 11 listopada. Drugie zaplanowano na 14 listopada. Dwa mecze ma przed sobą także środkowy Startu Klavs Cavars, który otrzymał powołanie do kadry Łotwy na zawody z: Grecją i Wielką Brytanią.

Triumf rezerw

Drugie zwycięstwo w tym sezonie odniósł zespół Bogdanki AZS UMCS II Lublin. Podopieczne Marka Lebedyńskiego występują w I lidze i we wtorek pokonały 59:56 SMS PZKosz Łomianki. Bogdanka wystąpiła solidnie zasilona zawodniczkami z Energa Basket Ligi. Wśród nich wyróżniła się Anna Wińkowska, która zdobyła aż 21 pkt.

Trudni rywale

Polski Cukier AZS UMCS Lublin poznał swoich rywali w rozgrywkach LOTTO 3x3 Liga. Lublinianki w fazie grupowej zmierzą się z 1KS Ślęzą Wrocław oraz ENEA AZS Politechnika Poznań. Turniej odbędzie się 26 listopada we Włodawie.

Lotto (08.11)

6, 18, 21, 28, 36, 48.

Lotto Plus (08.11)

5, 6, 10, 20, 21, 26.

Multi Multi (09.11) 14

1, 2, 3, 8, 13, 17, 19, 31, 34, 35, 36, 38, 48, 49, 53, 58, 60, 62, 71, 74. Plus 58.

Multi Multi (08.11) 22

8, 10, 15, 19, 20, 25, 28, 30, 33, 46, 49, 53, 55, 61, 68, 69, 70, 73, 78, 80. Plus 33.

Mini Lotto (08.11)

2, 7, 21, 31, 41.

Ekstra Pensja (08.11)

2, 22, 29, 30, 31, 2.

Ekstra Premia (08.11)

1, 3, 16, 21, 31, 2.

Eurojackpot (08.11)

15, 17, 23, 35, 38, 4, 9.

Kaskada (09.11) 14

2, 5, 6, 7, 10, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 24.

Kaskada (08.11) 22

1, 2, 3, 5, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 20, 21.

Super Szansa (09.11) 14

8, 1, 8, 2, 9, 4, 3.

Super Szansa (08.11) 22

5, 1, 2, 6, 7, 7, 5.

Mecz o obniżonej temperaturze

KOSZYKÓWKA Dzisiaj o godz. 19.45 w hali Globus w Lublinie reprezentacja Polski zmierzy się ze Szwajcarią w ramach preeliminacji mistrzostw Europy

KAMIL KOZIOŁ

Tylko dobrze zorientowana w koszykówce osoba może połączyć się w obecnej sytuacji naszej kadry. Podczas niedawnych mistrzostw Europy Białe-Czerwoni rozegrali wiele wspaniałych spotkań, które ostatecznie pozwoliły im zostać czwartą drużyną na Starym Kontynencie. Podopieczni Igora Milicića pokonywali największe tuzy w Europie na czele ze Słowenią, w której występował Luka Dončić, jeden z najlepszych zawodników NBA.

To już jednak było i kibice powinni wrócić do rzeczywistości. A ona nie wygląda zbyt pięknie, bo po fatalnym występie w eliminacjach mistrzostw świata Białe-Czerwoni muszą rywalizować w preeliminacjach do mistrzostw Europy. I być może teraz obgryzalibyśmy nerwowo paznokcie martwiąc się o awans do kolejnej fazy zmagania, gdyby nie niedawna decyzja FIBA, żeby przyznać naszemu krajowi prawo współorganizacji mistrzostw Europy w 2025 roku. A to oznacza, że niezależnie od wyników eliminacji nasi zawodnicy i tak zagrają w tej imprezie.

To mocno obniża rangę dzisiejszej rywalizacji ze Szwajcarią. Rywal to 57 drużyna światowego rankingu. Dla porównania Polska znajduje się w nim na 13 miejscu. W składzie Helwetów próżno szukać wielkich gwiazd. Liderami kadry są Jonathan Kazadi z drugoligowej niemieckiej Jeny oraz Marko Mladjan z rodzimego Sam Basket Massagno.

Polacy jednak też nie mogą pochwalic się obecnością największych gwiazd. Jeremy Sochan walczy o ligowe zwycięstwa z San Antonio Spurs w NBA, a Mateusz Ponitka w tym czasie będzie rywalizował w Eurolidze w barwach Panathinaikosu Ateny. Igor Milicić miał więc ograniczone pole manewru, dlatego powołania dla kilku zawodników mocno zaskoczyły. W Lublinie pojawią się największe gwiazdy takie jak: Aleksander Dzierwa ze Śląska Wrocław, Aleksander Balcerowski z Gran Canaria czy



Aleksander Balcerowski to jeden z liderów reprezentacji Polski

FOT. WOJCIECH FIGURSKI/400MM.PL

Michał Sokołowski z Nutribullet Treviso Basket.

Warto też zwrócić uwagę na mających kapitalny sezon w Śląsku Łukasza Kolendę i Jakuba Nizioła. Zaskoczeniem może być też powołanie dla Szymona Wójcika z Enea Zastal BC Zielona Góra. W ostatnich dniach Milicić dowołał jeszcze Geoffrey Grosella z Legii Warszawa. Amerykanin zastąpił w kadrze innego gracza z Oceanu Atlantyckiego, A.J. Slaughter. – Powołujemy zawodników, którzy brali udział

w ostatnim EuroBaskecie – w miarę ich dostępności i zajęć klubowych. Równolegle nadal sprawdzamy młodych koszykarzy, perspektywicznych, którzy mogą nam pomóc w przyszłości. Mamy przed sobą dwa mecze, w których chcemy zwyciężyć. Naszym celem jest niestanny rozwój – mówi związkowej stronie trener Igor Milicić.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 19.45. Bezpośrednią relację z wydarzeń w hali Globus przeprowadzi TVP Sport. Studio ruszy już o godz. 19.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 10-13 LISTOPADA

Koszykówka

● Pre-kwalifikacje do mistrzostw Europy 2025:

Polska – Szwajcaria, w czwartek o godz. 19.45 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● Turniej Lotto 3x3 Liga,

w sobotę od godz. 10 i niedzielę od godz. 13 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie. Polski Cukier Start swoje mecze rozegra w sobotę z: Śląskiem Wrocław (Godz. 10.20), BM Stalą Ostrów Wielkopolski (12.40) oraz Astorią Bydgoszcz (17.40). Finał zaplanowano na niedzielę, o godz. 16.10.

Lekkoatletyka

● 7. Lubelski Bieg Niepodległości, w piątek od godz. 8.30 w Ogrodzie Saskim w Lublinie.

● „Biegamy Razem w Dniu Niepodległości”, w piątek o godz. 13 na stadionie HOSiR przy ul. Ciesielczuka w Hrubieszowie.

● I Bieg Niepodległości,

w piątek od godz. 11.30 w Parku Radziwiłła w Białej Podlaskiej.

Siatkówka

● II liga kobiet: AZS UMCS

Lublin – Maraton Krzeszowice, w piątek o godz. 14 hali CKF UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

Piłka ręczna

● I liga kobiet: MKS AZS

UMCS Lublin – KPR Marcovia Radzymin, w sobotę o godz. 16 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Rugby

● Ekstraliga: Edach Budowlani

Lublin – Posenania Poznań, w sobotę o godz. 12 na boisku przy ul. Magnoliowej w Lublinie.

Pływanie

● Sztafeta Niepodległości,

w piątek od godz. 11 na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Piłka nożna

● Fortuna I Liga: Górnik

Łęczna – Puszcza Niepołomice, w niedzielę o godz. 18 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● III liga, sobota (oba mecze

o godz. 13): Lublinianka Lublin – Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski ● Chelmianka Chelm – ŁKS Łągowo.

● Hummel IV liga, grupa I

(wszystkie mecze w piątek): Motor II Lublin – Hurgan Międzyrzec Podlaski (12) ● Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna (12) ● Świdniczanek Świdnik – Stal Poniatoła (13) ● Powiślak Końskowola – Orleńskie Łuków (13) ● Bug Hanna – Lewart Lubartów (13).

● Hummel IV liga, grupa I,

piątek: Start Krasnystaw – Gryf Gmina Zamość (12) ● Kryształ Werbkowice – Sparta Rejowiec Fabryczny (13) ● Granit Bychawa – Błękitni Obsza (13) ● Grom Różaniec – POM Iskra Piotrowice (14). Sobota: Tomaszowa Tomaszów Lubelski – Stal Kraśnik (13).

● Bialska klasa okręgowa,

piątek: Sokół Adamów – LZS

Dobryń (11) ● Absolwent Domaszewnica – Bad Boys Zastawie (11) ● Grom Kąkolewnica – Kujawiak Stanin (11) ● Lutnia Piszczac

– Az-Bud Komarówka Podlaska (11) ● Tytan Wisznice – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (11) ● Orzeł Czemierniki – LKS Milanów (11)

● Unia Krzywda – Unia Żabików (11) ● Victoria

Parczew – ŁKS Łąży (12).

Niedziela: Unia Krzywda

– Sokół Adamów (13) ● LKS

Milanów – Unia Żabików (13)

● Młodzieżówka Radzyń

Podlaski – Orzeł Czemierniki

(13) ● Az-Bud Komarówka

Podlaska – Tytan Wisznice

(13) ● Kujawiak Stanin

– Lutnia Piszczac (13) ● LZS

Dobryń – Absolwent Doma-

szewnica (13) ● ŁKS Łąży

– Grom Kąkolewnica (14) ●

Bad Boys Zastawie – Victoria

Parczew (14).

● Lubelska klasa okręgowa,

piątek: KS Góra Puławska

– Tarasola Cisy Nałęczów (11)

● KS Cisowianka Drzewce – Tur

Milejów (11) ● Janowianka

Janów Lubelski – Sygnał Lublin

(13) ● Unia Bełżyce – Błękit

Cyców (14) ● Stok Zakrzówek

– Sokół Konopnica (14).

Sobota: LKS Stróża – Avia II

Świdnik (13). Niedziela: Wisła

II Puławy – MKS Ryki (11).

● Zamojska klasa okręgo-

wa, piątek: Olimpiakos

Tarnogród – Graf Chodywańce

(13). Sobota: Olimpia Miączyń

– Omega Stary Zamość (12) ●

Victoria Łukowa – Pogoń 96

Łaszcówka (13) ● Włóknierz

Frampol – Orkan Bełżec (14).

Niedziela (wszystkie mecze

o godz. 13): Granica Lubycza

Królewska – Korona Łaszców

● Igros Krasnobród – Huczwa

Tyszowce ● Hetman Zamość

– Łada 1945 Biłgoraj ● Tanew

Majdan Stary – Unia Hrubie-

szów.

● Wojewódzki Turniej Ogn-

iska TKKF Omega, w piątek od

godz. 10 w hali UP przy ul.

Głębokiej w Lublinie.

● 38 Turniej z okazji Święta

Niepodległości, w sobotę od

godz. 10 na Orliku SP 52 przy

ul. Jagiełły w Lublinie.

Ważne wyjazdy

EUROCUP Polski Cukier AZS UMCS dzisiaj o godz. 17 rozegra trzeci mecz w fazie grupowej. Rywalem będzie izraelski Ramat Hasharon

Ekipa prowadzona przez Krzysztofa Szewczyka ostatnio przeżywa gorszy okres. Wprawdzie w EuroCup jest wiceliderem swojej grupy, ale w lidze idzie jej już znacznie gorzej. Lublinianki przegrały dwa ostatnie domowe spotkania – najpierw uległy MB Zagłębie Sosnowiec, a w sobotę były gorsze od Enea Basket AZS Poznań. Obie drużyny nie należą do ligowych tuzów, co jeszcze mocniej powinno wzbudzić obawy wśród kibiców.

– W meczu z Poznaniem byliśmy od pierwszych minut bezradni. Mogę tylko przeprosić kibiców za to, co się dzisiaj wydarzyło. Nie powinniśmy tak grać. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Ten zespół nie jest tak słaby, żeby przegrywać trzydziestoma punktami u siebie, z całym szacunkiem do Poznania. Oczywiście nie jest też tak mocny, jak w zeszłym roku, ale taka gra nam nie przystoi – tłumaczy Krzysztof Szewczyk.

Pewnym pocieszeniem dla kibiców AZS UMCS jest fakt, że w czwartek rywalizacja będzie odbywać się w ramach EuroCup. W tych rozgrywkach lubelska drużyna prezentuje się znacznie lepiej, chociaż też nie uniknęła wpadek. Był nią kompromitujący występ z Panathinaikosem przegrany u siebie 38:51. Później jednak przyszedł kapitalny mecz z Crveną Zvezdą Belgrad, w którym gospodynie zwyciężyły aż 83:57.

Dla ekipy z Izraela dzisiejsza rywalizacja jest jedną z ostatnich szans na utrzymanie się w grze o wyjście z grupy. Tego będą pewne tylko dwie pierwsze ekipy. Zespoły z trzecich miejsc będą musiały już patrzeć na wyniki w innych grupach. Ramat na razie na swoim koncie ma komplet porażek. Wprawdzie z Crveną Izraelki przegrały tylko punktem, to Greczynkom uległy różnicą 14 pkt. Liderkami zespołu z Izraela są Amerykanki – Alisia Jenkins i Charlie Collier. Ta pierwsza to 28-latką, która ma na swoim koncie już występy w WNBA. W meczu z Crveną zdobyła aż 31 pkt grając na wysokiej skuteczności. Cooler również ma za sobą dość regularne występy w WNBA. W Ramat na razie odnajduje się równie dobrze i zdobywa przeciętnie 19,3 pkt na mecz. Mecz w Izraelu rozpocznie się dzisiaj o godz. 17. Rywalizacja będzie pokazywana na kanale FIBA na Youtube. Warto wspomnieć, że lublinianki nie będą miały zbyt dużo czasu na odpoczynek, bo już w niedzielę wracają do rozgrywek Energa Basket Ligi. Ich przeciwnikiem 1KS Ślęza Wrocław, czyli aktualnie trzecia siła ligi (godz. 18).

KAMIL KOZIOŁ

Pełna koncentracja

EKSTRALIGA RUGBY

W ostatnim spotkaniu rundy jesiennej Edach Budowlani zmierzają się z Posenią. Pierwszy gwizdek sobotniego meczu na boisku przy ul. Magnoliowej o godz. 12

Dziwiała seria gier, zaplanowana na 5-6 listopada, rozgrywana jest na raty. W niedzielę na boisko wybiegły jedynie zespoły Awenty Pogoni Siedlce i Orkana Sochaczew. Górą była druga z ekip (61:23). Na sobotę zaplanowana jest potyczka lubelskiej drużyny z zespołem z Poznania. Z kolei w niedzielę odbędzie się zaległe spotkanie Ogniwa Sopot z Arką Gdynia. Zaś mecze: Master Pharm Łódź – Lechia Gdańsk i Juvenia Kraków – Ogniwo Sopot odbędą się 19 i 20 listopada.

Od ostatniego meczu Edach Budowlanych w ekstraklidze, w tabeli nastąpiły ważne zmiany. Lublinianie otrzymali walkowera za mecz z Up Fitness Skra Warszawa. Spotkanie zostało rozegrane w ramach siódmej kolejki i zakończyło się remisem 24:24. Kibice zebrani na stadionie przy ul. Magnoliowej doskonale pamiętają, jak w ostatniej akcji warszawianie zdobyli trzy punkty, dając gościom remis. Lublinianie złożyli protest dotyczący gry nieuprawnionego zawodnika Bercho Bothy. Rugbysta nie powinien wystąpić w spotkaniu z powodu kary dyskwalifikacji. Protest, złożony do Komisji Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Rugby, został rozpatrzony pozytywnie. Spotkanie zweryfikowano jako przegrane walkowerem przez Skrę, ustalając jednocześnie jego wynik na 25:0 dla Edach Budowlanych. Tym samym drużyna trenera Andrzeja Kozaka otrzymała pięć punktów. Warszawianie ukarani zostali punktem minusowym (minus 1 punkt). Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że lubelscy rugbysty awansowali na pierwsze miejsce w tabeli. I z takiej pozycji przystępują do ostatniego spotkania ligowego w tym roku.

Do Lublina przyjeżdża sklasyfikowana na ostatnim miejscu Posenia. Goście w obecnym sezonie mają mocno pod górkę. Z ośmiu rozegranych dotychczas spotkań wygrali zaledwie jedno – pokonali na swoim terenie Juvenię Kraków 42:40. W ostatniej serii gier poznaniacy przegrali bardzo ważny mecz z ostatnią w tabeli Awentą Pogonią Siedlce (10:36). Taki wynik sprawił, że to Posenia zamieniła się miejscem z Pogonią i obecnie zamyka stawkę ekip w ekstraklidze. Z kolei Edach Budowlani wygrali na wyjeździe z Lechią Gdańsk 32:28, zdobywając decydujące punkty w ostatnich sekundach spotkania. Mimo to, szkoleniowiec nie szczędził krytyki swojej drużynie. – Zagraliśmy najsłabszy mecz tej rundy, a mimo to wygraliśmy. Świadczy to dużym potencjałem naszego zespołu. Do każdego przeciwnika podchodzimy maksymalnie skoncentrowani. Tak też musi być w przypadku spotkania z Posenią. Walczymy o zwycięstwo – mówi trener Edach Budowlanych Andrzej Kozak. **(GROM)**

Nie będą faworytem

KOSZYKÓWKA W sobotę i w niedzielę Lublin będzie gospodarzem pierwszego turnieju Lotto 3x3 Liga. Impreza odbędzie się w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntowskich

KAMIL KOZIOL

Choćby zawody odbywają się w Lublinie, to ciężko uznać, żeby to akurat Polski Cukier Start był faworytem turnieju. Koszykówka 3x3 to dyscyplina bardzo nieprzewidywalna, a zawodnicy znani z halowej odmiany nie zawsze potrafią odnaleźć się w znacznie szybszej grze. Start wystawia skład, który specjalizuje się właśnie w halowej odmianie koszykówki – nominację do drużyny otrzymali Mateusz Dziemba, Bartłomiej Pelczar, Sebastian Walda, Wiktor Kępka, Roman Szymański i Kacper Młynarski.

Wtorkowe losowanie przydzieliło ich do grupy A razem z Eneą Abramczyk Astoria Bydgoszcz, WKS Śląsk Wrocław i BM Stal Ostrów Wielkopolski. W tej ostatniej drużynie awizowany jest Michael Hicks. Amerykanin z polskim paszportem to prawdziwa legenda koszykówki 3x3 na świecie. Występował m.in. w reprezentacji Polski podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Tym razem za kolegów będzie miał młodych graczy, występujących głównie w drugoligowym KS Kosz Kompaktowy Pleszew. Śląsk również do Lublina przysłał zespół rezerw, gdzie największą gwiazdą będzie Oskar Hlebowicki. On jako jedyny z wrocławskiej drużyny ma doświadczenie z koszykówki 3x3.

Impreza w hali MOSiR rozpocznie się w sobotę o godz.



Kacper Młynarski jest jednym z reprezentantów ekipy czerwono-czarnych na rozgrywki LOTTO 3x3 Liga

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

10 i potrwa przez dwa dni. Mecze Startu w fazie grupowej są zaplanowane na godz. 10.20 (Śląsk), 12.40 (Stal) i 17.40 (Astoria). W niedzielę rywalizacja zacznie się o godz. 13. Finał jest zaplanowany na godz. 16.10. Wstęp na zawody jest bezpłatny, a dodatkowo najważniejsze mecze będą pokazywane na sportowych antenach Polsatu.

– LOTTO 3x3 Liga to innowacyjny projekt, mam

nadzieję, że będzie się rozwijał. Koszykówka 3x3 to przyszłość naszej dyscypliny. To będzie odpowiedź na szybki tryb życia, który dzisiaj mamy. Mecze tych rozgrywek będzie można oglądać w sportowych stacjach Polsatu oraz na stronie pilsatsport.pl, za co bardzo dziękuję dyrektorowi Marianowi Kmicie. Wystąpią w nich mistrzowie świata do lat 23, a także chociażby Michael Hicks,

który grał na Igrzyskach Olimpijskich. To będzie ciekawa liga. Drużyny EBL są bardzo aktywne w tym temacie, traktują to poważnie, podchodzą do tego z pełnym zaangażowaniem. Chcemy mocno rozwijać ten projekt, mamy długofalowy plan związany z LOTTO 3x3 Liga – powiedział związkowej stronie Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki.

SKŁAD FAZY GRUPOWEJ

Grupa A: Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz, WKS Śląsk Wrocław, Polski Cukier Start Lublin, BM Stal Ostrów Wielkopolski • **Grupa B:** Rawplug Sokół Łańcut, MKS Dąbrowa Górnicza, PGE Spójnia Stargard, Tauron GTK Gliwice • **Grupa C:** Suzuki Arka Gdynia, Legia LOTTO 3x3 Warszawa, Enea Zastal BC Zielona Góra, Anwil Włocławek • **Grupa D:** King Szczecin, Twarde Pierniki Toruń, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk, Trefl Sopot.

Jadą walczyć o kolejne zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin już w piątek zagra kolejne spotkanie. Tym razem zmierzy się na wyjeździe z Treflem Gdańsk. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30

Od czwartku do poniedziałku rozgrywana będzie świąteczno-weekendowa seria gier. Lublinianie wybiegną na boisko jako drudzy. Pierwsi do rywalizacji przystąpią siatkarze z Suwałk i Radomia. Wynik tej rywalizacji będzie ważny dla układu w dolnych rejonach tabeli, gdzie obecnie plasują się lublinianie. LUK ma trzy punkty przewagi nad Cerrad Enea Czarnymi Radom i jest sklasyfikowany dwie pozycje wyżej (12 miejsce). Rozpoczynając mecz w Gdańsku podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza będą już znali czwartkowe rozstrzygnięcie w Suwałkach. Porażka radomian będzie dodatkową motywacją dla Wojciecha Włodarczyka i spółki.

Kibice, zawodnicy i sztab szkoleniowy LUK Lublin, w końcu doczekali się satysfakcjonujących wyników. Po serii sześciu kolejnych przegranych przyszła kolej na przełamanie. Zaczęło się w miniony czwartek, w Bielsku-Białej. Lublinianie pokonali miejscowego



Siatkarze LUK Lublin ostatnio wreszcie mają powody do radości. Czy w Gdańsku uda im się przedłużyć dobrą passę?

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

beniaminka BBTS 3:1. Styl wygranej napawał optymizmem. Jedyne, co martwiło, to uraz Jakuba Wachnika. To już trzeci zawodnik, który wypadł ze składu trenerowi Daszkiewiczowi.

Wcześniej z powodu urazów nie mogli grać: przyjmujący Nicolas Szerszeń

oraz atakujący Mateusz Malinowski. Tej trójki zabrakło także w niedzielnym spotkaniu w hali Globus z PSG Stalą Nysa. Potyczka z rewelacją obecnego sezonu przyniosła pozytywne zaskoczenie. Siatkarze LUK poszli za ciosem i odnieśli zwycięstwo 3:1. W obu

meczach scenariusz był taki sam. Sety numer jeden i dwa okazały się zwycięskie. W trzecim triumfowali rywal. W czwartej odsłonie Wojciech Włodarczyk z kolegami pieczętowali sukces. Szczególnie wygrana ze Stalą jest bardzo ważna pod względem mentalnym.

– Wiedzieliśmy, że mamy dobrych środkowych. Staraliśmy się to wykorzystać. Do tego doszedł jeszcze pipe oraz gra skrzydłami. Cały zespół zasłużył na słowa pochwały. Kłopoty, które ostatnio nas spotkały, jeszcze bardziej nas wzmocniły. Pokazały, że każdy jest odpowiedzialny za wyniki, jesteśmy zespołem, każdy od pierwszej do ostatniej piłki walczy o jak najlepszy wynik – mówi szkoleniowiec LUK Dariusz Daszkiewicz.

Lublinianie zmierzają się z ósmą obecnie drużyną PlusLigi. Gości prowadzi Chorwat, 47-letni Igor Juricić. Szkoleniowiec zastąpił Michała Winiarskiego, który przeniósł się do Zawiercia. Nowy opiekun Trefla ma dorobku Puchar Francji, półfinał Pucharu Challenge. Jako zawodnik pięciokrotnie zdobywał mistrzostwo swojego kraju. W poprzednim sezonie Juricić prowadził Kuzbass Kemerowo, w Rosji. – Każde zwycięstwo buduje zespół. Jedziemy do Gdańska i będziemy walczyć o wygraną – zapowiada lubelski szkoleniowiec. **(GROM)**

Faworyci się wykruszają

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze mecze 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski od razu przyniosły sporo niespodzianek. Z rozgrywkami pożegnały się już kolejne ekipy z ekstraklasy: Górnik Zabrze i Piast Gliwice, a o włos od odpadnięcia była też Legia Warszawa

Na dzień dobry psikusa wyżej notowanemu przeciwnikowi sprawił drugoligowy KKS Kalisz. Drużyna trenerów Bartosza Tarachulskiego i Przemysława Sasańskiego po szalonym meczu z Górnikiem Zabrze wygrała w karnych 5:3. Szalony był zwłaszcza regulaminowy czas gry, bo gospodarze prowadzili już 2:0, a w pierwszej minucie doliczonego czasu gry Mateusz Wysokiński trafił na 3:2. W tym momencie wydawało się, że KKS awans ma w kieszeni. A tymczasem 120 sekund później do wyrównania doprowadził Amadej Marosa i trzeba było grać dogrywkę. Kolejne pół godziny nie przyniosło zmiany wyniku, dlatego o tym, kto zapewni sobie przepustkę do ćwierćfinału zadecydowały rzuty karne. A w nich lepsi jednak byli gospodarze, którzy pokonali rywali 5:3. W dogrywce lepsi od kolejnego ekstraklasowicza – Piasta Gliwice okazał się Górnik Łęczna. O tym meczu więcej piszemy obok. Niewiele zabrakło, a tylko na lidze musiałaby się już skoncentrować Legia. „Wojskowi” przegrywali 0:1 i 1:2 w Gdańsku z Lechią, ale w... 117 minucie do rzutów karnych doprowadził Lindsay Rose. A w konkursie jedenastek goście jednak okazali się lepsi i to oni zagrają w następnej rundzie.

– Co można powiedzieć po takim meczu. Na szczęście spotkanie zakończyło się happy endem. To był szalony mecz. Jestem niezwykle dumny z mojej drużyny. Zespół pokazał ducha walki i wspólnie osiągnął ten cel. Mieliśmy wiarę i to było widać – mówi trener Legii Kosta Runjaic.

1/8 FINAŁU FORTUNA PUCHARU POLSKI

KKS 1925 Kalisz – Górnik Zabrze 3:3, karne 5:3 (Nikodem Zawistowski 8, Nestor Gordillo 57, Mateusz Wysokiński 90+1 – Aleksander Paluszek 60, Piotr Krawczyk 74, Amadej Marosa 90+3) ● **Górnik Łęczna – Piast Gliwice 1:0** (Egzon Kryeziu 102) ● **Lechia Gdańsk – Legia Warszawa 2:2, karne 2:4** (Ilkay Durmus 41, Łukasz Zwoliński 93 – Josue 52-karny, Lindsay Rose 117) ● **Pogoń Szczecin – Raków Częstochowa** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Sandecja Nowy Sącz – Śląsk Wrocław** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Lechia Zielona Góra – Radomiak Radom** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 12 ● **Pogoń Siedlce – Resovia** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 17.30.

Drużyny z ekstraklasy im niestraszne

PIŁKA NOŻNA Rywal z ekstraklasy, a do tego gra przez całą dogrywkę w osłabieniu. Okazuje się, że to żaden problem, bo piłkarze Górnika Łęczna pokonali ekstraklasowego Piasta Gliwice 1:0. Dzięki temu zielono-czarni awansowali do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piaś obiecująco rozpoczął zawody, ale szybko mecz się wyrównał. Groźnie pod obiema bramkami było po strzałach głową. Najpierw Patryk Pierzak uderzył obok, a później Jakub Czerwiński z kilku metrów prosto w Macieja Gostomskiego. W 23 minucie po akcji bardzo aktywnego Siergieja Krykuna okazję najpierw miał Łukasz Grzeszczyk, a ostatecznie na 11 metrze piłkę przejął Hubert Sobol. Jego próbę zablokowali jednak rywale i miejscowi zarobili tylko rzut rżny.

W 34 minucie kolejna, niezła akcja „Górników” zakończyła się niecelnym uderzeniem Egzona Kryeziu. Piaś nie mógł się tak naprawdę pochwalić przed przerwą ani jedną, udaną akcją ofensywną. A tymczasem w 45 minucie zabrakło centymetrów, żeby piłkarze trenera Vukovica objęli prowadzenie. Damian Kądzior wrzucił w pole karne z prawego skrzydła, piłkę trącił lekko Wiktor Łychowydko i futbolówka odbiła się od słupka. Z kolei dobitka Kamila Wilczka okazała się niecelna.

Goście lepiej prezentowali się po przerwie. Szybko naprawdę dobrą okazję miał Kądzior, ale z kilku metrów nie trafił w bramkę. Zanim minęła godzina gry odpowiedział Krykun, który zaliczył rajd przez pół boiska, ale na koniec huknął nad poprzeczką. W kolejnych minutach ekipa z Gliwic miała inicjatywę, kilka okazji, ale po 90 minutach sędzia musiał zarządzić dogrywkę. Trzeba jeszcze dodać, że w końcowych fragmentach regulaminowego czasu gry z boiska wyleciał Łychowydko po tym, jak obejrzał drugie „żółtko”.

A to oznaczało, że zielono-czarni przez pół godziny będą musieli grać



Siergiej Krykun nąpsuł obrońcom Piasta mnóstwo krwi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w dziesiątkę. Pewnie wielu kibiców spodziewało się, że podopieczni Marcina Prasola spróbują w tej sytuacji dotrwać do rzutów karnych. Górnik miał jednak inny plan i od 102 minuty prowadził. Kryeziu dostał podanie przed pole karne i miał mnóstwo miejsca, żeby ułożyć sobie piłkę i przymierzyć. I dokładnie to zawodnik Górnika zrobił, bo piłka wylądowała w siatce tuż przy słupku, chociaż pomógł rykoszet od jednego z rywali.

Po kilkudziesięciu sekundach mogło być 1:1. Po cencie z lewego skrzydła niezłe głową uderzył Mi-

chael Ameyaw, ale jednak nie trafił w bramkę. I na 15 minut przed końcem meczu w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski byli gracze z Łęcznej. Przyjezdni naciskali, naciskali i w 114 minucie okazję na wyrównanie miał Rauno Sappinen jednak na posterunku był Gostomski. A w końcówce niewiele zabrakło, żeby na 2:0 podwyższył Karol Podliński. To nie miało jednak znaczenia, bo w Łęcznej i tak doszło do dużej niespodzianki – pierwszoligowiec wyrzucił za burtę Fortuna Pucharu Polski kolejnego rywala z ekstraklasy.

Górnik Łęczna – Piast Gliwice 1:0 (0:0) po dogrywce

Bramka: Kryeziu (102)

Górniki: Gostomski – Zbozień (91 Szramowski), Cisse, Łychowydko, Dziwniel, Pierzak (66 Tkacz), Lewkot, Kryeziu, Krykun (116 Turek), Grzeszczyk, Sobol (66 Podliński).

Piaś: Szymański – Pyrka (71 Ameyaw), Mokwa, Czerwiński, Reiner, Holubek (104 Sappinen), Kądzior (71 Chrapek), Dżiczek, Tomasiewicz, Felix (88 Katranis), Wilczek (71 Kirejczyk).

Żółte kartki: Łychowydko, Szramowski, Grzeszczyk – Pyrka, Dżiczek, Katranis, Chrapek.

Czerwone kartki: Łychowydko (Górniki, 89 min, za drugą żółtą) – Dżiczek (Piast, 120 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn). **Widzów:** 2554.

Przebudzenie na koniec roku

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna we wtorek pokonał w 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski grający w PKO BP Ekstraklasie Piast Gliwice, a w niedzielę w ostatnim meczu w 2022 roku podejmie Puszczę Niepołomice (godz. 18)

Im bliżej przerwy w rozgrywkach tym gra i wyniki Górnika idą ku lepszemu. We wtorek zielono-czarni sprawili kolejną niespodziankę w Fortuna Pucharze Polski. Maciej Gostomski i spółka zagraли bardzo dobre spotkanie i po dogrywce pokonali na swoim stadionie przedstawiciela PKO BP Ekstraklasy – Piasta Gliwice 1:0, zapewniając sobie grę na poziomie ćwierćfinałów, które odbędą się wiosną 2023 roku. – Puchar Polski był okazją do tego, aby ten sezon wyglądał odrobinę lepiej dla całego klubu. Niestety, pomimo sytuacji nie udało nam się strzelić gola. Zdecydowanie zabrakło nam skuteczności, a później straciliśmy bramkę po rykoszecie. W rozgrywkach pucharowych zdarza się, że drużyna grająca w osłabieniu potrafi wybronić to prowadzenie. Teraz musimy się skupić na najważniejszym celu dla całego klubu, czyli utrzymać się w lidze – podsumował wtorkowy mecz Aleksandar Vuković, trener Piasta. – Gratulacje dla drużyny, bo



myśle, że zdrowia, charakteru i serducha wszyscy zostawili na ponad sto procent. Wyszarpaliśmy to zwycięstwo, ale graliśmy też mądrze, mimo że w końcówce zostaliśmy ukarani czerwoną kartką. Dobrze się broniliśmy, mimo że Piast stworzył kilka sytuacji – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Marcin Prasol, trener Górnika. – Wybrnęliśmy z tego i wyprowadziliśmy skuteczny cios. Dziękuję kibicom za wsparcie, bo przy takiej atmosferze o wiele przyjemniej się gra – dodał szkoleniowiec łęcznian. Pozytywnie „napędzeni” piłkarze z Łęcznej mają do rozegrania jeszcze jedno spotkanie w tym roku. W ostatnim meczu Górnicy zmierzą się u siebie z rewelacją

We wtorek Górnik Łęczna ograł u siebie Piasta Gliwice w krajowym Pucharze, a w niedzielę chce pokonać w lidze Puszczę Niepołomice

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Fortuna I Ligi – Puszczą Niepołomice. Zespół prowadzony przez trenera Tomasza Tułacza ma za sobą kapitalną pierwszą część sezonu. Puszczą, której celem przed tym sezonem było zapewnienie sobie utrzymania plasuje się obecnie na drugim miejscu dającym prawo do gry w elicie. Drużyna z Niepołomic zanożowała jesienią 10 zwycięstw z czego cztery z nich na wyjeździe. Dlatego w niedzielny wieczór na stadionie w Łęcznej szykuje się zacięte spotkanie, bo Górnik będzie chciał pójść za ciosem i zakończyć rok zwycięstwem. Motywacji gospodarzom nie powinno zabraknąć. Tym bardziej, że w pierwszej kolejce tego sezonu ekipa z Łęcznej przegrała w Niepołomicach 0:1 po голу straconym w... pierwszej minucie. Niedzielny mecz rozpocznie się o godzinie 18. Transmisję ze spotkania będzie można obejrzyć na platformie Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji dostępny będzie także na oficjalnym klubowym portalu. (B5)

Ćwierćfinał Pucharu Polski po 40 latach!

PIŁKA NOŻNA Motor w swojej historii dwa razy zagrał w ćwierćfinale Pucharu Polski. Mała poprawka, bo dzięki środkowej wygranej z pierwszoligową Wisłą Kraków 1:0, wywalczył awans do najlepszej ósemki po raz trzeci!

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pojedynek Motoru i Wisły to było zdecydowanie wydarzenie rundy dla kibiców z Lublina. I nawet mimo kiepskiej pory – 14.30 na trybunach zasiadło ponad 7500 widzów. Po końcowym gwizdku powody do radości mieli tylko fani gospodarzy, bo żółto-biało-niebiescy wyeliminowali z Fortuna Pucharu Polski kolejnego po Zagłębiu Lubin wyżej notowanego przeciwnika.

Radosław Sobolewski rozpoczął mecz w Lublinie bez dwójki Hiszpanów: Luisa Fernadeza i Angela Rodado. I patrząc na przebieg pierwszej połowy nie była to dobra decyzja. W wielu fragmentach przeważali „Motorowcy”, którzy na pewno byli groźniejsi. Już w 10 minucie Mikołaj Biegański uprzedził wbiegającego w szesnastkę Mariusza Rybickiego. Pierwszy kwadrans w wykonaniu „Wiślaków” był bardzo kiepski. Sporo niecelnych podań, problemów z przyjęciem, a co za tym idzie niewymuszonych strat.

W 24 minucie dobrze piłkę spod własnej bramki wyprowadził Boris Moltenis i mimo że przedarł się w okolicę pola karnego rywali, to uderzył po ziemi wyraźnie obok słupka. 120 sekund później Piotr Ceglarz wywalczył rzut wolny tuż przy linii końcowej. Po sprytnym rozegraniu stałego fragmentu gry piłkę dostał Rafał Król. Kapitan miejscowych jednak... skiksował. Futbolówka trafiła



Po świetnej akcji Filipa Wójcika Motor wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Rafał Król

FOT. WOCJIECH SZUBARTOWSKI

jeszcze do Bartosza Zbiciaka, ale ten został zablokowany.

Po pół godzinie gry lepiej akcję mógł rozegrać Ezana Kahsay, ale zamiast oddać piłkę na lewe skrzydło sam zdecydował się na strzał i spudłował. Niedługo później Wójcik po centrze z rzutu różnego przyjął piłkę w szesnastce, ułożył sobie do strzału i huknął na bramkę, ale dobrze spisał się Biegański. Ekipa z Krakowa wresz-

cie potrafiła odpowiedzieć. W 35 minucie pierwsza w miarę udana akcja, w której udało się wymienić kilka podań zakończyła się niecelnym uderzeniem Mateusza Młyńskiego. To właśnie ten zawodnik był najgroźniejszy w ekipie gości. Po chwili założył Wójcikowi efektowną „siatkę”, ale „Wojo” szybko naprawił swój błąd.

W 38 minucie fatalnie po ziemi podawał Biegański,

który oddał futbolówkę gospodarzom, a w dobrej sytuacji przed polem karnym znalazł się Rybicki. Niestety, uderzył tuż obok słupka. W końcówce trochę lepiej spisywali się przyjezdni, ale nie miało to przełożenia na zmianę wyniku.

Szybko po zmianie stron piłkarze obu ekip musieli się znowu udać na krótką przerwę. Kibice Wisły odpalili race i wrzucili je na boisko,

a sędzia musiał na chwilę przerwać zawody. W 54 minucie dobrą akcję Wisły strzałem tuż nad poprzeczką zakończył Młyński, a po chwili kibice Motoru odpowiedzieli tym z Krakowa i znowu mieliśmy chwilę przerwy. Zanim minęła godzina gry w pole karne wpadł Dawid Szot, ale źle zabrał się z piłką i w porę z interwencją zdążył Zbiciak. A w 64 minucie sędzia

zarządził... jeszcze jedną przerwę, bo z powodu dymu niewiele było widać.

W 81 minucie po przechwycie Króla wydawało się, że będzie groźnie, ale obrona Wisły jednak zażegnała niebezpieczeństwo. 180 sekund później Motor stanął przed świetną szansą na gola. Wójcik „nawinał” w polu karnym jednego obrońcę, drugiego i po starciu z Bartoszem Jarochem padł na murawę, a sędzia wskazał na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się Król i podopieczni trenera Goncalo Feio byli już bardzo blisko awansu do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski.

Mimo, że na boisku byli już Fernandez i Rodado, to „Biała Gwiazda” miała duże problemy, żeby wypracować sobie jakąś klarowną sytuację. Mimo 10 dodatkowych minut bardziej zanosilo się na drugiego gola dla Motoru niż wyrównanie. I ostatecznie „Motorowcy” wywalczyli zasłużony awans.

Motor Lublin – Wisła Kraków 1:0 (0:0)

Bramka: R. Król (86-z karnego).

Motor: Budzitek – Wójcik (90 M. Król), Szarek, Zbiciak, Rudol, Ceglarz (90 Sędzikowski), Reiman (62 Gąsior), R. Król, Rybicki (62 Kusiński), Wojtkowski (62 Kosior), Kahsay.

Wisła: Biegański – Szot, Łasicki, Moltenis, Jarocho, Pereira (58 Hugi), Plewka, Basha (58 Bałta), Duda (58 Luis Fernandez), Młyński (80 Rodado), Żyro (90 Starzyński).

Żółte kartki: Kahsay – Jarocho, Hugi.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Widzów: 7561.

Zakończyć rundę pozytywnie

EWINNER II LIGA Wisła Puławy zakończy rok trzecim wyjazdem z rzędu. Tym razem zmierzy się na „Suchych Stawach” z Hutnikiem Kraków. Spotkanie zaplanowano na sobotę, o godz. 13

Tak się składa, że rywal Dumy Powiśla akurat na finiszu tej rundy złapał formę. Najlepiej świadczy o tym dorobek punktowy. W pierwszych 15 meczach Hutnik zapisał na swoim koncie tylko 11 punktów. A w trzech ostatnich aż siedem. Trzeba też dodać, że w trzech ostatnich kolejkach drużyna trenera Bartłomieja Bobli straciła tylko jedną bramkę. Najpierw pokonała u siebie rezerwy Śląska Wrocław 2:0, następnie przywiozła też trzy punkty z Pruszkowa, gdzie pokonała Znicza 1:0. A w miniony weekend zremisowała we Wronkach z Lechem II Poznań 1:1. I na pewno przystąpi do sobotniego spotkania w bardzo dobrych humorach z nadzieją, że uda się wywalczyć kolejny komplet punktów, a co za tym idzie

nie zakończyć roku pod kreską. Obecnie do bezpiecznej strefy tabeli ekipa z Krakowa traci tylko dwa „oczka”, więc przy korzystnym wyniku ma szansę wydostać się ze strefy spadkowej.

W Puławach humory też powinny dopisywać. Po dwóch meczach bez zwycięstwa podopieczni Mariusza Pawlaka przełamali się w wielkim stylu, bo pokonali na wyjeździe GKS Jastrzębie aż 4:0. Zresztą bardzo szybko załatwili sprawę. Między 14, a 16 minutą zdobyli dwie bramki, a jeżeli rywale mieli jeszcze nadzieje na korzystny rezultat to szybko po przerwie trzeciego gola dla Wisły zdobył Mateusz Kaczmarek po podaniu Mateusza Klichowicza.

– Dla nas był to ważny mecz nie tylko ze względu na miejsce w tabeli, ale przede wszystkim na to, że

przeegraliśmy z Jastrzębiem w Puławach. Mecz był podobny, ale tym razem padł zupełnie inny wynik. Dla mnie było to ważne, żeby poprawić ten rezultat. Mój zespół stanął na wysokości zadania, zegraliśmy na solidnym, dobrym poziomie. GKS to groźna drużyna, zwłaszcza na swoim boisku, tu zawsze grało się trudno. Dlatego byliśmy skoncentrowani, odpowiedzieliśmy gospodarzom na zbyt dużo. Cieszy, że wygraliśmy wysoko – ocenia szkoleniowiec ekipy z Puław, który nie ma zbyt wielu problemów z kadrą. Nikt nie pauzuje za kartki, a pod znakiem zapytania stoi jedynie występ Adriana Paluchowskiego, któremu odnowił się uraz i ostatnio nie mógł pomóc kolegom na boisku.

(LUKISZ)

OPINIE PO MECZU MOTOR – WISŁA

Filip Wójcik (piłkarz Motoru)

– Uważam, że wygraliśmy zasłużenie, bo Wisła tak naprawdę nam nie zagroziła. Mamy pewne schematy i wiemy, gdzie dany zawodnik ma w pewnych momentach wbiegać. Moja akcja, po której mieliśmy rzut karny, często ją wykonuje. Fajnie wyszło i bardzo się z tego cieszę. Odkąd w drużynie jest Goncalo Feio, to każdy wie, co mamy robić na boisku. Kibice też nam pomogli, bo czuliśmy ten doping. Wszystkim należą się duże brawa.

Radosław Sobolewski (trener Wisły)

– Nie mogło być mowy o żadnym lekceważeniu przeciwnika. Nie mogę zarzucić moim zawodnikom woli walki, zaangażowania. Brakuje nam jednak realizacji pewnych rzeczy, które sobie zakładaliśmy wcześniej. Na pewno ten mecz dał mi dużo odpowiedzi, jeżeli chodzi o personalia. Ta

akcja, po którym rywale mieli rzut karny, w prosty sposób oddaliśmy to, co mogło należeć do nas. Ten zespół bezwzględnie musi zostać wzmocniony w zimie i mam takie obietnice. Motor na pewno dobrze się bronił, rywale byli dobrze zorganizowani i ciężko było nam się przedostać w pewne strefy boiska.

Goncalo Feio (trener Motoru)

– Chciałem pogratulować moim piłkarzom, nie dlatego, że wygraliśmy, tylko, że te same wartości, które nami kierują znowu były widoczne. Podziękowanie także dla kibiców i gratulacje za taką atmosferę, chcieliby się, żeby w Lublinie było tak zawsze. Robimy wszystko, żeby ta wielka piłka się tutaj pojawiała coraz częściej. Jeżeli chodzi o sam mecz, to pierwsza połowa wymagała od nas dużego poświęcenia. Bywały momenty, kiedy swoją jakością Wisła zepchnęła nas do niskiej obrony. To nie był łatwy mecz. W drugiej połowie myślę, że obraz był podobny. Kiedy trener Sobolew-

ski dokonał potrójnej zmiany to dał drużynie sporo jakości i nowy oddech. Mecz nie wygrywa się jednak pierwszą jedenastką, tylko całym zespołem. W końcówce dobrze zarządzaliśmy meczem i nie było tak, że Wisła miała sytuację za sytuacją. Końcówka jest budująca, bo zarządzaliśmy meczem, jak doświadczona drużyna. To wielkie zwycięstwo i wielki dzień dla tego zespołu. Cieszę się, że mogę być tego częścią.

TERAZ OLIMPIA ELBLĄG

W sobotę o godz. 14.45 Motor rozegra ostatni mecz ligowy w tym roku. Żółto-biało-niebiescy w Elblągu zagrają z tamtejszą Olimpią. Rywale kontynuują dobrą passę, bo wygrali trzy poprzednie spotkania. Co ciekawe, wszystkie na wyjazdach, bo pokonali: Górnika Polkowice, GKS Jastrzębie, a także Garbarnię Kraków. Obecnie podopieczni Przemysława Gomułki zajmują piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 31 punktów, wyprzedzają rywali z Lublina o 10 „oczek”.

(LUKISZ)

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01.A

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

141622L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw
do montażu na działce
klienta sprzedam, cena
65000 zł. Kontakt 514 643
328.

129622L01.B

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/b10006

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

129622L01.A

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość za-
kwaterowania. tel.503 034
634.

136122L01.A

TOWARZYSKIE

MEŻCZYŻNA 63 lata bez na-
łogów pozna samotną, wyso-
ką panią. Tel. 797 061 827.

139422L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki,
szpachlowanie, malowanie,
ścianki: karton gips,
murowanie, płytki. Tel. +48
793 446 374.

092522L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

013222L01.A

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty komple-
sowo-wykończeniowe, ada-
ptacja pomieszczeń, płyty
g-k, usługi z dofinansowania
przez PEFRON za pośrednic-
twem MOPR, tel. 501-035-
412.

142622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza,
protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Staszica 8, tel.
81 534 62 60; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 12, tel.
81 534 62 70, www.
express-dent.p (http://www.
express-dent.p)|

139022L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202022L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odsnieżanie dachów,
placów, chodników, wywóz
śniegu. Całe województwo
od 8 do 21, 514-299-106.

142722L01.A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4



**- Sprzedajesz
samochód?**

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

BURMISTRZ GORAJA OGŁASZA
pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości:** działka nr 188 o pow. 0,39 ha, położona w miejscowości Hosznia Ordynacka zabudowana budynkiem po byłej szkole podstawowej wraz z budynkiem gospodarczym, KW nr ZA1B/00086265/6.
2. **Cena wywoławcza:** 357 000,00 zł.
3. **Termin i miejsce przetargu:** 2 grudnia 2022 r. (piątek), godz. 10⁰⁰, sala nr 15 Urzędu Miejskiego przy ul. Bednarskiej 1 w Goraju.
4. **Wysokość wadium:** 20 000,00 zł płatne do 28 listopada 2022 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goraju przy ul. Bednarskiej 1 oraz internet strony: uggoraj.bip.lubelskie.pl - zakładka „Ogłoszenia i informacje”
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Urząd Miejski w Goraju przy ul. Bednarskiej 1, pokój 24, tel. (84) 685-80-02.

in353

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



www.puk.lublin.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KARTKA Z KALENDARZA

1775

powołano Korpus
Piechoty Morskiej
Stanów Zjednoczonych

1931

4. ceremonia wręczenia
Oscarów. W kategorii
najlepszy reżyser
statuetkę otrzymał
Norman Taurog za film
„Skippy”

1937

premiera filmu
„Niedorajda” w reżyserii
Mieczysława Krawicza

1949

w Bukareszcie
uruchomiono pierwszą
linię trolejbusową

1955

urodził się Roland
Emmerich, niemiecki
reżyser, scenarzysta i
producent filmowy,
autor takich filmów jak
„Dzień Niepodległości”,
„Pojutrze” czy „2012”

1959

Holenderka Corine
Rottschäfer zdobyła w
Londynie tytuł Miss
World

1967

amerykańska sonda
Surveyor 6 wylądowała
na Księżycu

1969

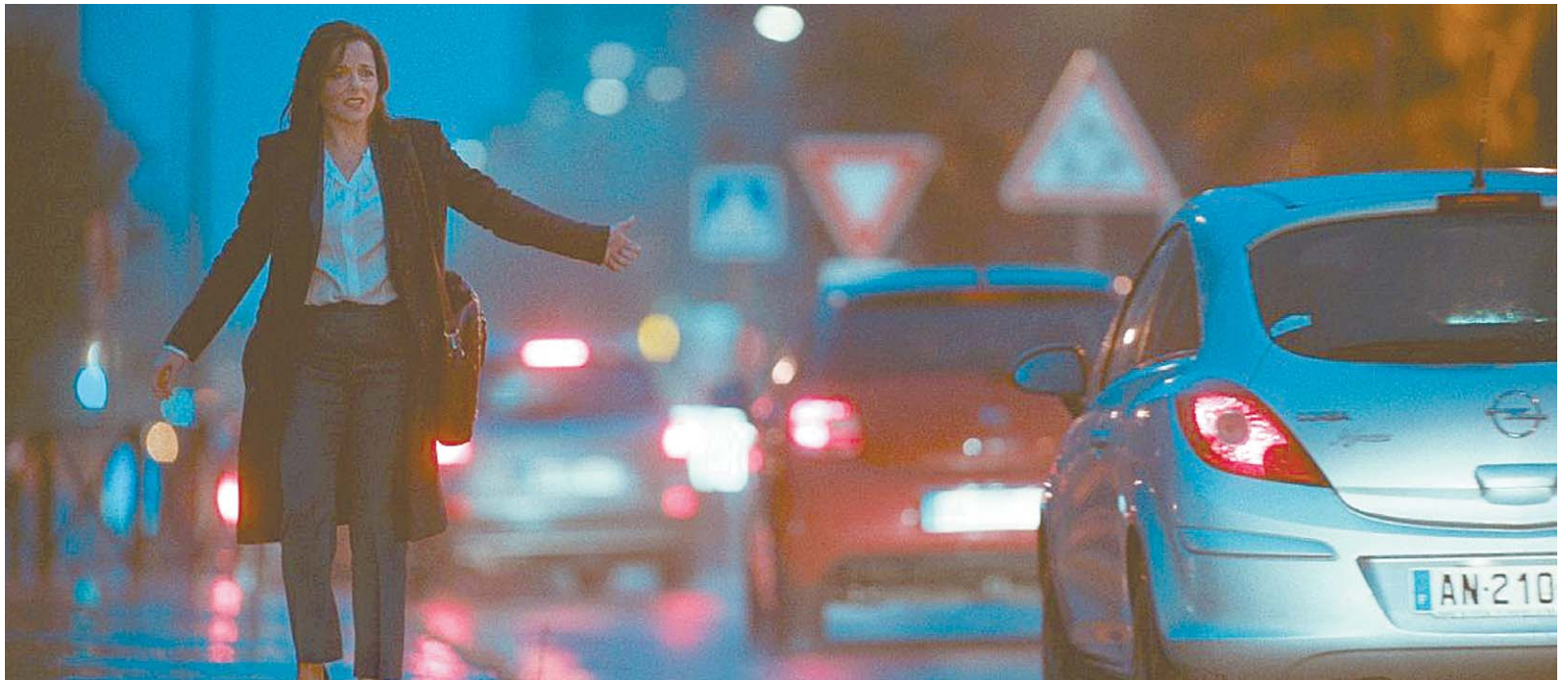
wyemitowano
premierowe wydanie
amerykańskiego
telewizyjnego programu
dla dzieci „Ulica
Sesamkowa”

1980

zarejestrowano NSZZ
„Solidarność”

103

minuty to czas trwania
filmu „Kevin sam w
domu”. W roli głównej:
Macaulay Culkin. Film w
reżyserii Chrise
Columbusa swoją
premiera miał 10
listopada 1990 roku



FOT. AURORA FILMS

Na pełny etat

DO ZOBACZENIA Film „Na pełny etat” Erica Gravela śledzi kilka dni z życia samotnej matki Julie (grająca ją Laure Calamy za tę rolę otrzymała nagrodę na ubiegłorocznym festiwalu w Wenecji), w trakcie których wszystko, co może pójść źle, idzie źle.

Ogólnokrajowy strajk oznacza całkowite zatrzymanie transportu publicznego, zagrażając jej dojazdom do pracy. Ostatnia próba znalezienia pracy bardziej zgodnej z wykształceniem Julie, naraża ją na niebezpieczeństwo utraty

obecnej. Opiekunka dzieci odchodzi. W weekend musi zorganizować przyjęcie urodzinowe syna. A jej były mąż spóźnia się z wypłatą alimentów, przez co Julie zostaje bez pieniędzy.

Kolejne problemy tworzą nowe kryzysy, wpędzając Julie

w jeszcze większy stres i lęk. Kobieta żyje pod coraz większą presją. Taka sytuacja może doprowadzić do nieszczęścia...

Reżyser w wywiadach podkreślał, że chciał stworzyć mocne kino społeczne, a thriller wydał mu się do

tego idealny. Film pokazuje z jaką presją i szalonym pędem muszą sobie radzić samotne matki. Przed jakimi stają dylematami by zapewnić rodzinie szczęście.

Do polskich kin „Na pełny etat” trafi 25 listopada.

Dla mnie to jest pewnego rodzaju wyzwanie

W SIECI Michał Bajor przyznaje, że choć kiedyś nie był zwolennikiem mediów społecznościowych, to jednak po namowach założył konto na Instagramie. Teraz zwraca uwagę na to, by trafiały tam wszystkie istotne dla niego treści

Technicznie to ja mam dwie lewe ręce i choć posługuję się internetem, to ja bym sobie nie dał rady w tej kwestii. W związku z tym mam młodszych pomagierów, ale nie, że ktoś za mnie pisze, nie, nie, nie, to od razu mówię, chodzi tylko o sprawy techniczne. Dla mnie to jest pewnego rodzaju wyzwanie – mówi agencji Newseria Lifestyle Michał Bajor.

Piosenkarz dość chętnie dzieli się ze swoimi fanami i obserwatorami informacjami dotyczącymi nowych

utworów, planowanych albumów czy koncertów.

Nie brakuje również recenzji obejrzanych przez niego filmów, osobistych refleksji i przemyśleń na temat otaczającej nas rzeczywistości. Artysta bardzo dba o to, jakie treści trafiają na profile firmowane jego nazwiskiem. Jak zapewnia, nie stara się przypodobać obserwatorom, wrzucając infantylne filmiki, które paradoksalnie dobrze się oglądają.

– Namówiono mnie na Instagrama, ale na pewno nie jestem z tych, którzy pokazują na przykład, że jedzą zupa.

Moje posty są raczej opowiadające o życiu, o filmie, który obejrzałem, o jakiejś mojej kolejnej piosence, która powstaje, czy o jakiejś podróży, ale to już mniej. Myślę, że teraz jest taki czas, że bardzo wiele osób nie stać na podróże, więc według mnie chwalenie się podróżami nie jest w dobrym tonie – uważa Michał Bajor.

Wokalista przyznaje, że wcześniej absolutnie nie ciągnęło go do mediów społecznościowych. Nie był przekonany, czy znajdzie w nich coś dla siebie, i nie rozumiał ich fenomenu.



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

– Nie robiłem tego wcześniej, nie miałem takiego imperatywu, takiej tęsknoty, może właśnie w związku z tym, że jestem troszeczkę ateistyczny, to też nie wchodziłem w te media społecznościowe. Ja w ogóle średnio jestem z tych czytających zarówno te miłosne komentarze czy wiadomości, jak i te hejterskie. Hejterzy nie mają ze mną lekkiego życia, bo ja ich w ogóle nie czytam, natomiast miłosne czasami też potrafią za bardzo zagłaskać.

NEWSERIA LIFESTYLE

Święta w 6. odcinkach



SERIALE Moody to raczej dysfunkcyjna rodzina, która ma problemy z przebywaniem pod jednym dachem. Kiedy więc na święta do domu wraca Dan od razu można się domyślić, że będzie to

naprawdę niezapomniany okres w roku. Szczęśliwie amerykański miniserial „Święta u Moodych” to remake popularnej australijskiej komedii, której akcję przeniesiono do Chicago.

Tytułowa rodzinka to Sean Moody Senior (w tej roli Denis Leary znany z „Operacji Słoń” czy „Niesamowitego Spider-Mana”) i jego żona Ann (Elizabeth Perkins; „Trawka” i „Ostre przedmioty”) oraz trój-

ka ich dzieci „Dan (Francois Arnaud, „Rodzina Borgiów”, „Midnight, Texas”), Bridget (Chelsea Frei; „Miłość ponad czasem”, „Sideswiped”) oraz Sean Junior (Jay Baruchel; „Za wszelką cenę”, „Uczeń

czarnoksiężnika”, „Jaja w tropikach”).

Premiera we wtorek, 22 listopada o godzinie 20 w CANAL+ SERIALE oraz następnego dnia w serwisie CANAL+ online.

